

Jarosław Zawadzki

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Jak Krzysztof Radziwiłł (1585–1640) dwory i zbory budował Uwagi do organizacji prac budowlanych w dobrach magnackich na Litwie w 1. połowie XVII wieku. Część I

How Krzysztof Radziwiłł (1585–1640) built manors and churches
Notes on the organization of construction works on magnate estates
in Lithuania in the first half of the 17th century. Part I

Streszczenie: Tekst stanowi pierwszą z dwóch części opracowania dotyczącego prowadzenia prac budowlanych w majątku jednego z najważniejszych litewskich magnatów pierwszej połowy XVII w., Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640), wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Omówiono w nim postać inwestora, spróbowano ocenić zakres prac budowlanych w jego dobrach prywatnych i w mniejszym zakresie także w majątkach królewskich, którymi zarządzał. Wyróżniono trzy odmienne okresy aktywności budowlanej Radziwiłła. Zmiany intensywności prac w większym stopniu spowodowane były celowymi zamierzeniami inwestora niż czynnikami finansowymi lub innymi. Autor starał się także przedstawić zmieniające się możliwości finansowe magnata, których szczyt przypada na jego ostatnie lata życia. Przedstawiony został także proces planowania inwestycji, często ulegający zmianom w czasie ich trwania. Zwrócono uwagę na bardzo ważną rolę odgrywaną w tym zakresie przez inwestora, który decydował o każdym etapie inwestycji. Chociaż decyzje swoje konsultował ze swym zaufanym otoczeniem, przede wszystkim z zarządcami dóbr, to jednak sobie pozostawiał ostateczną decyzję. Miało to konsekwencje w postaci daleko idącego ubezwłasnowolnienia urzędników pańskich oraz często niepotrzebnego przeciągania inwestycji. To ostatnie powodowane było znacznym rozproszeniem majątków ziemskich i trudnościami komunikacyjnymi.

Słowa kluczowe: Krzysztof Radziwiłł; wojewoda wileński; hetman wielki litewski; Wielkie Księstwo Litewskie; majątek magnacki; rezydencje; budownictwo; finansowanie prac budowlanych

Abstract: The text is the first of two parts of the study on the construction works on the property of one of the most important Lithuanian magnates of the first half of the 17th century, Krzysztof Radziwiłł (1585–1640), the Vilnius voivode and the Grand Hetman of Lithuania. It discusses the figure of the investor, attempts to assess the scope of construction works on his private estates and, to a lesser extent, also on royal estates managed by him. Three different periods of Radziwiłł's construction activity

were distinguished. Changes in the intensity of work were caused to a greater extent by the intentional decisions of the investor than by financial or other factors. The author also tried to present the changing financial possibilities of the magnate, which peaked in the last years of his life. The process of investment planning is also presented, which often changes over time. Attention was drawn to the very important role played in this respect by the investor who decided about each stage of the investment. Although he consulted his decisions with his trusted entourage, primarily with property managers, he left the final decision for himself. This had consequences in the form of far-reaching incapacitation of state officials and often unnecessary prolongation of investments. The latter was caused by a significant dispersion of land estates and communication difficulties.

Keywords: Krzysztof Radziwiłł; Voivode of Vilnius; Great Hetman of Lithuania; Grand Duchy of Lithuania; magnate estate; residences; construction; financing of construction works

Celem pracy jest próba odtworzenia procesu inwestycyjnego w dobrach magnackich na Litwie w 1. połowie XVII wieku na przykładzie analizy działań Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Autor wybrał tę postać przede wszystkim ze względu na wyjątkowe jak na Rzeczpospolitą tego okresu bogactwo zachowanych źródeł pisanych. Pozwalają one, przy wszelkich zastrzeżeniach wynikających z ich specyfiki, o czym szerzej niżej, prześledzić ten proces od fazy planowania aż po jego zakończenie. Pracę ułatwia istnienie obfitej literatury poświęconej Krzysztofowi Radziwiłłowi¹ oraz jego inwestycjom². Interesować nas będą te budynki i zespoły budynków, na których powstanie i kształt miał on wpływ. Tym samym będą to przede wszystkim siedziby Krzysztofa Radziwiłła i jego urzędników oraz budowle sakralne (zbory)³. Obiektem naszego zainteresowania będą też budowle związane z gospodarką w jego dobrach: domy mieszkalne obsługi dworu pańskiego lub/i urzędniczego, spichlerze, młyny, stajnie, obory itp.

1 | AUGUSTYNIAK 2001a, s. 276–283, gdzie dalsza literatura.

2 | Urszula Augustyniak jest też autorką podstawowych tekstów dotyczących siedzib i rezydencji tego magnata. Są to: obszerny rozdział *Rezydencje i siedziby*, s. 220–264 w pracy AUGUSTYNIAK 2001a; AUGUSTYNIAK 2006 oraz AUGUSTYNIAK 2001b, s. 103–124, gdzie przedstawiono „modelowy” niejako dwór radziwiłłowski. Istnienie tych prac zwalnia autora od obowiązku szczegółowego omówienia poruszanej w nich problematyki, co sprowadzać by się musiało do mnożenia przykładów potwierdzających tezy autorki. Prace te uzupełniają artykuły: CIECHANOWIECKI 1959; WASILEWSKI 1988; VITKAUSKIENE 2006, a o zamku w Lubczy, ZAWADZKI 2002. O funkcjonowaniu zamków i fortec radziwiłłowskich na obszarze dzisiejszej Białorusi zob. ВОЛКАŪ 2020.

3 | W otoczeniu Krzysztofa Radziwiłła ewangelickie budowle sakralne nazywane były z reguły kościołami (tak jak często w niżej cytowanych źródłach). Część respondentów (np. Bernard Domasławski, AGAD, AR, dz. v, nr 3170 czy Piotr Kochlewski, AGAD, AR, dz. v, nr 6956) używała nazwy „zbór”, która zdecydowanie dominuje we współczesnej literaturze. Dla uniknięcia wątpliwości także używam tego określenia. Zbór oznaczać będzie zawsze świątynię kalwińską, jeżeli należała do innego wyznania reformowanego, będzie to zaznaczone.

Artykuł nie rości sobie pretensji do pełnego wykorzystania źródeł⁴ ani tym bardziej tematu. Autor ma jednak nadzieję, że zebrane materiały umożliwią spojrzenie na budownictwo w dobrach magnackich, traktowane przede wszystkim jako jeden z działów gospodarki⁵, z punktu widzenia ich właściciela i jego urzędników.

Praca oparta została głównie na materiałach zgromadzonych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD) w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów (dalej: AR). Są to instrukcje ekonomiczne i nieliczne zachowane umowy z budowniczymi (AR dz. XI, *Dokumenty familijne* oraz AR akta niesygnowane), inwentarze dóbr (AR dz. XXV), korespondencja przechowywana w AR dz. V (*Listy domów obcych*) i w mniejszym stopniu w AR dz. IV (*Listy Radziwiłłów*). Uzupełniają je dokumenty przechowywane w Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas w Wilnie (dalej: LVIA) oraz w Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі w Mińsku (dalej: НГАБ). Wykorzystano też wydane drukiem instrukcje ekonomiczne Krzysztofa Radziwiłła⁶ oraz inwentarze jego dóbr⁷. Niestety szczątkowo tylko zachowały się rachunki Krzysztofa Radziwiłła i jego urzędników⁸. Nie dysponujemy zestawieniem wpływów i wydatków z żadnego roku jego samodzielnego gospodarowania (1604–1640). Brak też pełnych rachunków z którejkolwiek z podejmowanych przez niego budów, nawet dla jednego roku. Zachowały się tylko nieliczne wyceny kosztów poszczególnych etapów inwestycji, równie rzadkie umowy na ich wykonanie, nieco zestawień cen materiałów budowlanych czy kosztów zatrudnienia pracowników. Także znane dzisiaj instrukcje ekonomiczne, w których poruszane są sprawy związane z budowami, stanowią niewielki tylko procent wystawianych pierwotnie przez tego niezwykle pracowitego i wymagającego magnata. Podobnie jest z inwentarzami dóbr, których stan zachowania uniemożliwia faktycznie śledzenie zmian zachodzących w zabudowaniach pańskich i folwarcznych. Dysponujemy z kolei obfitą korespondencją. Znamy kilkadziesiąt listów Krzysztofa Radziwiłła do sług i urzędników, w których porusza on

4 | Z pewnością dokładniejsza kwerenda przeprowadzona w archiwach i bibliotekach polskich, białoruskich oraz litewskich ujawniłaby jeszcze dokumenty wzbogacające przedstawiany tekst. Autor ma jednak nadzieję, że te znane autorowi wystarczą do zarysowania problematyki badań.

5 | „[...] historia architektury, będąc historią pewnej dziedziny sztuki, jest jednocześnie (a może nawet przede wszystkim) historią pewnego działu społecznego gospodarowania”, KRASSOWSKI 1974, s. 136.

6 | *Instrukcijos feodalinių* 1985.

7 | *Lietuvos inventariai (XVII a.)* 1962.

8 | AUGUSTYNIAK 2001a, s. 62–63. Dodać jeszcze można interesujące dla naszego tematu, ale niekompletne rachunki Jana Głazowskiego z Orli z lat 1607–1614, НГАБ Ф. 694 оп. 7, № 398, czy rachunki dotyczące wydatków w Lubczy, AGAD, AR, dz. XXIII, teki 83 i 84, co nie zmienia jednak ogólnego obrazu sytuacji.

interesujące nas kwestie⁹, przede wszystkim jednak bardzo wiele listów pisanych w tych sprawach do niego¹⁰. Struktura źródeł, którymi dysponujemy, w istotny sposób wpłynęła na ostateczny kształt pracy. Na ich podstawie nie sposób zestawić pełnej listy wzniesionych na polecenie Radziwiłła budowli, wielkości poniesionych przez niego wydatków (choćby nawet w ograniczonym okresie) czy wpływu inwestycji na kondycję jego latyfundium. Brak na to obiektywnych narzędzi. Korespondencja ze swej natury może bardziej niż inne źródła historyczne skazona jest subiektywizmem. Nie ma wątpliwości, że autorzy listów, świadomie lub nie, pomijali pewne fakty, szczególnie te dla nich niewygodne, starali się minimalizować własne przewiny czy zaniedbania, podkreślać za to zaangażowanie i sukcesy. Piętrzenie przed wymagającym patronem zestawień realnych czy zmyślonych problemów miało wytłumaczyć własne porażki i uwypuklić sukcesy. Pamiętając o tych zastrzeżeniach, uważam jednak, że ówczesne problemy możemy analizować także poprzez takie relacje. Każda działalność ludzka napotyka przecież czynniki obiektywne (w tym wypadku niełatwy klimat, nieefektywny system gospodarczy, kryzys ekonomiczny zapoczątkowany w latach 20. XVII wieku i nasilający się do końca interesującego nas okresu, wojny, zarazy itp.) oraz subiektywne (wynikające z ludzkich słabości, ambicji i pragnień, których długą listą będziemy mieli do czynienia niżej). Dla ogólnego obrazu sytuacji mniej ważne jest, czy dane wydarzenie faktycznie miało miejsce i czy wyglądało dokładnie tak, jak je opisywano, niż to, że uważano, iż mogło się zdarzyć, a tym samym nie odbiegało ono od powszechnego doświadczenia (a trudno przecież zaliczać Krzysztofa Radziwiłła, odbiorcę tych tekstów, do grona ludzi niedoświadczonych i naiwnych). Zamiast więc statystycznych wyliczeń, z konieczności, będę posługiwał się przykładami, zachowując nadzieję, że zbliżą nas nieco do ówczesnej rzeczywistości. Przedstawiony obraz wydać się może czytelnikowi odległym od tego, do czego przyzwyczaiła go lektura klasycznych dzieł poświęconych magnaterii Rzeczypospolitej, a może nawet nieco dziwaczny, moim zdaniem jednak należy także do ówczesnej rzeczywistości.

Ze względu na znaczną objętość praca została podzielona na dwie części. W pierwszej po krótkim przedstawieniu postaci Krzysztofa Radziwiłła spróbuję ukazać zakres prac budowlanych przez niego podejmowanych, zmieniające się z czasem możliwości ich finansowania oraz proces planowania przed podjęciem budowy. W drugiej części omówię grono robotników i specjalistów zatrudnianych

⁹ AGAD, AR, dz. IV, nry 298, 299, 302, 308, 311, 315, 316, 317, 318, 319, 324, 326 oraz AGAD, AR, akta niesygnowane.

¹⁰ AGAD, AR, dz. V – 108 jednostek zawierających od jednego do kilkudziesięciu listów z wiadomościami o książeńcych budowach oraz AGAD, AR, akta niesygnowane – kilkanaście listów.

przy interesujących nas inwestycjach, w tym ich rekrutację¹¹, sposoby zdobywania i gromadzenia materiałów budowlanych (oraz ich transport), a także samą inwestycję. Pracę kończy podsumowanie, w którym chciałbym zawrzeć kilka ogólnych refleksji na temat związków przebiegu procesu inwestycyjnego z sytuacją gospodarczą Litwy tego okresu.

Inwestor

Krzysztof Radziwiłł (1585–1640) był synem Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, i jego trzeciej żony, Katarzyny z Tęczyńskich. Wychowany w wyznaniu kalwińskim, do końca życia pozostał mu wiernym. Kształcił się w Lipsku i Heidelbergu. Podczas podróży zagranicznej odwiedził Niemcy, Szwajcarię, Francję i Niderlandy. W 1604 roku, po śmierci „Pioruna” w wyniku podziału pozostałych po nim dóbr otrzymał przede wszystkim majątki położone na Litwie Zawilejskiej: Birże, Jaszuny, Świadoście, Wiżuny, a także położony w województwie trockim, tuż za wschodnią granicą Podlasia Zabłudów, a na samym Podlasiu Orle¹², do tego dwa dwory w Wilnie i jeden w Warszawie. W 1606 roku ożenił się z Anną, córką Stanisława Kiszki, wojewodzica witebskiego i Elżbiety z Sapiehów. Żona wniosła mu połowę Kiejdan (w 1613 roku małżonkowie stali się właścicielami całości tych dóbr) z włością upicką oraz Lubczę z Ostupami. Otrzymała ona też prawa dziedziczne do dóbr podlaskich: Węgrowa, Starej Wsi, Sokołowa i innych, pozostających w tym momencie jako zastaw w rękach Janusza Radziwiłła (który odziedziczył je po swej ciotce, a jednocześnie macosze, Elżbiecie z Ostrogskich 1^o voto Janowej Kiszczyny¹³), brata Krzysztofa. Zrzekli się ich w 1614 roku na jego rzecz w zamian za inne korzyści¹⁴. Później otrzymali jeszcze Ostaszyn w pow. nowogródzkim¹⁵. W 1613 roku odziedziczył po swym bezpotomnie zmarłym bracie stryjecznym Jerzym Radziwille, kasztelanie trockim Bielicę z folwarkami, Dokudów i Żyrmuny. W latach 1615–1620 (z przerwami), podczas pobytów brata za granicą i w Gdańsku¹⁶, a następnie po jego śmierci aż do 1636 roku jako opiekun jego syna Bogusława zarządzał ich

11 | Czasami, ze względu na ich wymowność, posługiwać się będę przykładami dotyczącymi specjalistów z innych niż budownictwo dziedzin. Wydaje się, że sposób rekrutacji i warunki zatrudnienia tychże były często bardzo zbliżone, jeśli nie identyczne.

12 | Krzysztof Radziwiłł obydwie te majątki często nazywał podlaskimi.

13 | ZAWADZKI 2003a, s. 387; ZAWADZKI 2003b, s. 124–127.

14 | Krzysztof Radziwiłł liczył na pozyskanie przy okazji tej transakcji praw do Dubinek, AGAD, AR, akta niesygnowane.

15 | AGAD, AR, dz. X, nr 442. Patrz także ZAWADZKI 2003b, s. 131.

16 | AUGUSTYNIAK 2014.

ogromnym majątkiem¹⁷, w którego skład wchodziły m.in. wspomniane wyżej dobra podlaskie, Kojdanowszczyzna, a przede wszystkim księstwo słuckie.

Już w 1600 roku otrzymał starostwo bystrzyckie, w 1604 żyżmorskie i sejweńskie, a w 1633 czeczerskie oraz w zarząd niezwykle bogatą ekonomię mohylewską. Po raz pierwszy posłem na sejm wybrany został w 1605 roku, następnie pełnił tę funkcję jeszcze 15 razy. Od 1608 roku uczestniczył w zmaganiach zbrojnych Rzeczypospolitej na froncie inflanckim i moskiewskim. Ostatnią kampanię odbył w 1635 roku. W 1615 roku został hetmanem polnym litewskim. Wojewodą wileńskim, nie bez trudności, został w 1633, a hetmanem wielkim dopiero w 1635 roku. Czasy współpracy z kolejnymi monarchami przeplatał okresami działalności opozycyjnej i niełaski królewskiej. Był wielkim opiekunem wyznań ewangelickich w Rzeczypospolitej, a szczególnie w Wielkim Księstwie Litewskim¹⁸.

Zakres prac budowlanych w dobrach Krzysztofa Radziwiłła

Najważniejszą rezydencją Krzysztofa były Birże, gdzie pałac i twierdzę wznosił jego ojciec¹⁹. Po jego śmierci Krzysztof podjął jednak prace na nowo i prowadził je przez całe życie, zakończone zostały ostatecznie dopiero przez jego syna Janusza²⁰. Duże znaczenie dla Krzysztofa miały także Kiejdany, Lubcz oraz długie lata pozostający w jego zarządzie Słuck. Prestiżowymi były odziedziczone po ojcu siedziby wileńskie i warszawskie, do których dokupił sąsiednie posesje, a je same rozbudował²¹. W Warszawie odziedziczył po ojcu i bracie dwa dwory, do których w 1635 roku dokupił dwór Młodzianowskiego położony przy ulicy Długiej, przy której mieścił się także inny dwór Radziwiłła. W latach 20. rozbudował zrujnowany dwór pozostały po bracie Januszu, kasztelanie wileńskim. Około 1632 roku budował też dwór na Skaryszewie. Zakupił również posiadłość na Gołędzinowie, pomiędzy Pragą a Wolicami. Wszystkie warszawskie i podwarszawskie budowle księcia były drewniane²². Na Podlasiu Krzysztof dysponował murowanymi

17 | AUGUSTYNIAK 2001a, s. 39; WASILEWSKI 1987, s. 202–208.

18 | WISNER 1987, s. 276–283; AUGUSTYNIAK 2001a, rozdz. I: *Patron*, s. 14–26; AUGUSTYNIAK 2014, s. 62–164.

19 | Krzysztof Radziwiłł „Piorun” – według jego własnych słów z przywileju dla Birż – uważał, że zakończył prace przy zamku birżańskim, wznosząc tam także murowany zbór kalwiński: „[...] za pomocą Bożą nowo zbudowaliśmy zamek nasz birżański i w tymże zamku zmurowaliśmy kościół [...]”, *НГАБ, Ф. 694 оп. 4, № 692, к. 142–144.*

20 | WASILEWSKI 1988, s. 263–272; AUGUSTYNIAK 2001a, s. 238–242. Praca T. Wasilewskiego faktycznie dotyczy przede wszystkim lat 1637–1640. Niewątpliwie ta bardzo ważna inwestycja wymaga ponownego opracowania.

21 | AUGUSTYNIAK 2001a, s. 234–237; AUGUSTYNIAK 2006.

22 | AUGUSTYNIAK 2001a, s. 223–226.

siedzibami w Orli²³, Starej Wsi²⁴ przy Węgrowie oraz w Zabłudowie²⁵. Synowie „Pioruna” posiadali także dwory w Owancie, Popielu, Świadościach, Wiżunach i Wiżunkach w pow. wilkomierskim, Bielicy, Ostaszynie, Iszkołdzi w pow. lidzkim, Dokudowie i Jaszunach w pow. wileńskim, Starczycach, Wsielubiu i Dolatyczach w pow. nowogródzkim, Kojdanowie, Rubieżewiczach i Kopylu w pow. mińskim, Poniemuniu i Taurogach w Księstwie Żmudzkiem²⁶.

W wielu wymienionych wyżej siedzibach i rezydencjach w czasach Krzysztofa Radziwiłła trwały intensywne prace budowlane. Wznoszono nowe lub znacznie przebudowywano stare budynki. Dotyczyło to przede wszystkim budowli ważnych z punktu widzenia obronności kraju: Birż i Słucka, oraz tych najbardziej prestiżowych, do których należały murowane kamienice w Dubinkach, Orli, murowany w znacznym stopniu zamek w Lubczy, dwory i kamienice wileńskie oraz warszawskie. Również w pozostałych dokonywano w tym czasie wielu istotnych inwestycji²⁷. Rosnące wymagania cywilizacyjne mieli nie tylko magnaci, ale także ich urzędnicy, arendarze, dzierżawcy, co skutkowało rozbudową lub przebudową zabudowań dworskich. Dobrze oddaje to list Jarosza Brzozowskiego do Krzysztofa Radziwiłła: „[...] dom ten, w którym Żyd mieszkał [...] Sikorowski obrał²⁸, ale nie tak, jako teraz jest, chce żeby mu trzecią izbę przybudować, kominy, kuchnię zmurował, piece we wszystkich izbach zrobić kazał, piwnicę, stajnię, studnię zbudował”²⁹. Puszczanie majątków w zastaw czyarendę skutkowało czasami także podjęciem prac budowlanych w celu wystawienia nowego lub przebudowy starego dworu dla kolejnego posesora. Niestety w chwili obecnej nie jesteśmy w stanie nawet w przybliżeniu ocenić skali tego zjawiska ani określić, jak duży był wpływ księcia na kształt powstających budynków. W niektórych przypadkach

23 | W Orli budowę kamienicy podjął około 1597 roku Krzysztof Radziwiłł „Piorun”. Murował ją włoski budowniczy Kasper, zatrudniony za pośrednictwem Krzysztofa Dorohostajskiego i ściągnięty do prac ze Śląska, AUGUSTYNIAK 2001a, s. 226. Możliwe, że można identyfikować go z Kasprem (Gasparem) Fotyngą, zatrudnionym także przez Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła „Sierotkę” przy budowie kolegium jezuickiego w Nieświeżu, BERNATOWICZ 1998, s. 149. W szerszej perspektywie czasowej losy rezydencji orleńskiej przedstawił Michał Sierba, SIERBA 2017, s. 128–144.

24 | W Starej Wsi murowany pałac wznosił jeszcze Jan Kiszka, kasztelan wileński, ZAWADZKI 2006, s. 106–107. Rozbudował go prawdopodobnie Janusz Radziwiłł, kasztelan wileński, BARANOWSKI 1990, s. 91–96. Krzysztof Radziwiłł dysponował nim jako opiekun dóbr Janusza i Bogusława Radziwiłłów, patrz wyżej.

25 | Istniała tu piętrowa kamienica, AUGUSTYNIAK 2001a, s. 228.

26 | AUGUSTYNIAK 2001b, s. 105–106.

27 | AUGUSTYNIAK 2001b, s. 123–124.

28 | We wszystkich przytaczanych listach i dokumentach zachowano pisownię oryginalną.

29 | AGAD, AR, dz. V, nr 1526, Jarosz Brzozowski do Krzysztofa Radziwiłła, z Bielicy, 8 marca 1614 roku. Por. także ZAWADZKI 2006, s. 95–115, gdzie znajdują się analogiczne przykłady z założeń dworskich Kisków z tego samego czasu.

zastawnik oczekiwał od niego podjęcia decyzji w tej sprawie³⁰. Gdy jednak forma zastawu była korzystna dla nowego posesora (dożywocie lub nawet kilkakrotne dożywocie), mógł on sam prowadzić inwestycję, zapewne rozliczając się z wydatków z właścicielem (jeżeli ten je zaakceptował).

Krzysztof Radziwiłł był zaangażowanym w życie wspólnoty religijnej kalwinistą. Jak wielu współczesnych uważał za swój moralny obowiązek ułatwianie poddanym dostępu do posług religijnych. Posiadamy informacje o pracach wykonywanych za jego czasów przy zborach w Bielicy³¹, Birzjach³², Dokudowie³³, Kiejdanach³⁴, Lipiczach³⁵, Lubczu, Orli³⁶, Owancie³⁷, Popielu³⁸, Radziwiłowie³⁹, Węgrowie⁴⁰, Wiżunach⁴¹, Wsielubiu⁴², Zabłudowie⁴³. Większość z nich wznoszono od podstaw. Przy wielu powstawały szkoły, przytułki, szpitale.

Do tego doliczyć musimy trwające właściwie bez przerwy prace remontowe, co wynikało z naturalnego zużycia nietrwałych przeważnie materiałów budowlanych (większość dworów radziwiłłowskich lub ich części budowana była z drewna), błędów popełnionych przy ich wznoszeniu⁴⁴ oraz, może w największym stopniu, z braku należytej troski zarządców⁴⁵. W efekcie okres trwałości budowli

30 | Tak przykładowo było, gdy pan Ciekawy (zapewne Krzysztof Cepryński Ciekawy, patrz AGAD, AR, dz. X, nr 541) wziął od księcia w zastaw folwark leszczański, ale okazało się, że tamtejszy „domek i gumno zgniło i młyn spustoszał”. Zaproponował więc, że dołoży jeszcze 2 tys. zł w zamian za dodatkową wieś, a książę „dom jaki w tym folwarku wybudować [ma] rozkazać (bo nie ma gdzie mieszkać) [...]”, AGAD, AR, dz. V, nr 15296, Jarosz Suchodolec do Krzysztofa Radziwiłła, z Wsielubia, 4 lipca 1615 roku.

31 | AGAD, AR, dz. V, nr 3170.

32 | AGAD, AR, dz. V, nr 14530.

33 | AGAD, AR, dz. V, nr 17399.

34 | AGAD, AR, dz. V, nr 12597.

35 | AGAD, AR, dz. V, nr 9875.

36 | Mińsk, НГАБ Ф.694 оп. 7, нр 398.

37 | AGAD, AR, dz. V, nr 1319; *ibidem*, nr 14530.

38 | AGAD, AR, dz. V, nr 9098; *ibidem*, nr 12853.

39 | AGAD, AR, dz. V, nr 1450.

40 | AGAD, AR, dz. V, nr 8080; *ibidem*, nr 11187; *ibidem*, nr 18148.

41 | AGAD, AR, dz. V, nr 15250.

42 | AGAD, AR, dz. V, nr 15296.

43 | AGAD, AR, dz. V, nr 637.

44 | Część budynków, w tym nawet zbory, wznoszono jeszcze bez podmurówek, co znacznie ograniczało ich żywotność. Por. także ZAWADZKI 2006, s. 95–115.

45 | Znamiennego przykładu dostarcza historia ogrodu wileńskiego zakupionego w 1623 roku od Janusza Kiszki, patrz VITKAUSKIENE 2006, s. 143–145, gdzie uprawiano także figi, które jednak już w 1627 wymarzły, gdyż na zimę nie zabezpieczono opału, AGAD, AR, dz. V, nr 9304, Elias Marmorkowicz do Krzysztofa Radziwiłła, z Wilna, 2 października 1627 roku.

drewnianych wynosił przeważnie od kilkunastu do kilkudziesięciu lat, a budowli murowanych czasami był niewiele dłuższy⁴⁶. Przykładowo tylko wspomnijmy o sytuacji w Bielicy, gdzie nowo zbudowany dwór posadowiony został tak niefortunnie, że pierwszy wylew Niemna podmył izbę stołową, a tamtejszy zbór wymagał pilnego ratunku. Jarosz Brzozowski, urzędnik bielicki, pisał 15 kwietnia 1614 roku do Radziwiłła: „[...] dom nowy w niebezpieczeństwie wielkim od Niemna, u tych pokojów walnych, gdzie ks[ieżna] jej miłość mieszkawa, same tylko mury gołe miescami zostawali, a piasek woda zniosła”; dlatego zaczął dom palami od Niemna „fortyfikować”. Dwa lata później, 26 sierpnia 1616 roku, donosił z kolei:

Według rozkazania i pisania WKSM miałem cieszę u siebie w Bielicy, z którym mem społą radę miał, strony ratowania koszcioła, tego żadną miarą warowacz się nie mogło, jedno samym przebudowaniem, bo go na złem fundamencie postawiono i węgly złe zaczynał, wszystko znowu robicz musi⁴⁷.

Jeszcze 2 marca 1617 roku Bernard Domaśłowski pisał o konieczności najęcia specjalisty

dla naprawy izby stołowej i zboru, któremu pokazawszy naprzód w izbie stołowej ściany wszystkie trzy, że się wyszpacać i gnić poczęły, tedy nie mogło się inaczej około niej radzić, tylko, że we szrodku słupów dwanaście okrągłych, na wierzchu z zamsowaniem kształtnym ma porobić, i do tych słupów ściany wyprostować. [...] Zbór tenże cieśla wileński podjął się naprawić, słupami około według owantskiej roboty poratować, [żeby] we szrodku słupów nie było⁴⁸.

Jeszcze gorzej, o ile to możliwe, działo się w dworze wileńskim Janusza Radziwiłła, o czym dowiadujemy się z listu Henryka Grossa do niego z 20 marca 1610 roku:

[...] tak, że i dom drewniany leczyć zarazem poczną, gdyż balki i tarcice pod sienią do szcuntu wygniły, wyrzuciwszy te gniłki, nowe balki i tarcice włożyć trzeba, także i dach, na który szkoda tarcic, ale raczej gontami pokryć, gdyż po wszystkim budowaniu tym drzewianym potrzeba w sześci, albo mało co więcej lat o nowym budowaniu myśleć i materią powoli zwieźć. Stajnia drzewiana z samego fundamentu jest tak zła, że szkoda, którą kopę [bali] ważyć

⁴⁶ | Nie była to jakaś specjalność dóbr radziwiłłowskich, bardzo podobnie wyglądała sytuacja w majątkach Kiszaków, a nie wątpię, że również innych magnatów, por. ZAWADZKI 2006, s. 95–115.

⁴⁷ | AGAD, AR, dz. V, nr 1526.

⁴⁸ | AGAD, AR, dz. V, nr 3170.

na nią, poprawować, ale raczej przebrawszy drzewo najlepsze z ścian inszą *extra* dworu, jako już miejsce jest naznaczone, zbudować. Tak też wszystkie budowania drewniane, oprócz murowanych pałaców, bardzo się już do upadu skłoniło⁴⁹.

Nie inaczej działo się w warszawskim dworze Janusza:

Dwór [warszawski] sławnej pamięci księcia pana wileńskiego zbyt spustoszony, żadnego gmaszku całego i dobrego nie masz, pogniłe, popsowane i wałą się. Nie będzili prędkiego ratunku z większą trudnością i z większym kosztem, przidzie na potym naprawiać. Gospodarz, co tam był, Mickiewicz, popaliwszy płoty, drzewo popustoszywszy, sam uciekł⁵⁰.

W innym ważnym majątku, Zabłudowie, sytuacja wyglądała podobnie:

Dom Wielki w Zabłudowie barzo się już naruszył, wszystkie ancry pod domem wokoło rozwały się. Ściany od spodu pogniłe rozłązić się poczęły. Bałki gniłe w niektórych gmachach, a mianowicie w stołowej izbie, w sieni przed nią, już się połamały, niczego ratować, tylko go rozbierać musi, bo i połap wszystkie zgnił i nie w słusznym miejscu stoi, potrzeba nazad przenieść dla rozszerzenia podworza⁵¹.

To samo można powiedzieć o gospodarczych zabudowaniach w Kiejdanach:

[...] wszystko gumno z gruntu na lato budować trzeba. Strach i młócić w nim chłopom, albo ich pilnować, iż szczerze gniłki na podpórkach [...] na ścianach swych wiszące, lada wiatr je obali [...]. Widział też wksm wiezne wrota ruiną grożące, widział wksm kuchenny dom oblatujący, wiesz też wksm, że tu browaru nie ma⁵².

49 | Zwraca uwagę zaskakujący dla nas, ale typowy dla zabudowań wznoszonych bez murowanych podmurówek fakt „wędrowania” dworu i innych zabudowań w obrębie jednej posesji. Nowych zabudowań często nie wznoszono na miejscu starych (gdzieś przecież trzeba było mieszkać), ale obok, a dopiero potem (lub w trakcie prac) rozbierano stare, wykorzystując część nadających się do tego materiałów. Niosło to określone konsekwencje dla wyglądu i rozplanowania założenia dworskiego. Sprawą normalną i niebudzącą zdziwienia było sąsiedowanie ruiny z nowymi budowlami, AGAD, AR, dz. v, nr 4755.

50 | AGAD, AR, dz. v, nr 637, Maciej Berzeński do Krzysztofa Radziwiłła, z Zabłudowa, 27 maja 1621 roku.

51 | AGAD, AR, dz. v, nr 637, Maciej Berzeński do Krzysztofa Radziwiłła, z Zabłudowa, 25 listopada 1629 roku.

52 | AGAD, AR, dz. v, nr 6956/I, Piotr Kochlewski do Krzysztofa Radziwiłła, z Kiejdan, 17 grudnia 1628 roku [?].

Szczególnie narażone na zniszczenia były budynki w dobrach pozostających w arendzie czy zastawach. Przykładowo, po wyjścia Wsielubia z arendy, Paweł Progulbicki oceniał straty w zabudowaniach na 50 kop gr. lit.⁵³ Podobnie było w Delatyczach:

We dworze namniejszej poprawy nie masz. Snopa teraz włożyć gdzie nie masz. Gumno w niwecz opadło, że ani myślić teraz zboża w nim składać. Stajnia zwierząt w tych opadła, że nie masz jako koniom stać przez wodę z wierzchu. Odryna do szcztu rozwalila się. Chlewy też walić się poczęły. A gdym po liczbie Skrzyńskiego z Ostaszyna odjeżdżał, szlubował za to, że nie tylko wszystkie stare budynki miał porządnie naprawić, ale i drzewa przez jesień i przez zimę na nowe budowanie z potrzebą miał do dworu wystawić. Czemu wszystkiemu najmniej się ni w czym dość nie stało. Nawet i przyplotów nic a nic nie masz, gdzieby teraz, w te niepogody zboże wkładać⁵⁴.

Nie inaczej było w Lubczy:

Co się opisali Żydowie [arendarze] wksm niektóre tam budowania w Lubczu tam zbudować, tego nie masz nic. [...] drzewa na oprawkę dworną nie tylko i jednego drewna nie przywiózł i nie naprawił nic, ale owszem wszystko budowanie, gumno, ozieroda, płoty wkoło, owa wszystko, tak obleciało, że się nie lada jako restauruje. Zwłaszcza tymi poddanymi, którzy niebożęta od miasta do miasta po świecie Żydy wożąc, koni postradali⁵⁵.

Co znamienne, równie źle wyglądała sytuacja niektórych budowli murowanych. Już w 1607 roku z powodu niezabezpieczenia okien, przez które dłuższy czas dostawała się woda, zniszczone zostały malowidła w głównej sali i w innych pokojach kamienicy w Orli, wzniesionej zaledwie kilka lat wcześniej⁵⁶. W 1617 roku Maciej Berzeński alarmował księcia: „Kamienica barzo pilnego ratunku potrzebuje, im dalej tym barziej się szkodzi, połapy gniją, malowanie psuje się, co zwikłym kosztem sprawiono było, pokrycie barzo złe, nie masz jako ochronić od przeciekania”. Nie lepiej wyglądała tam drewniana zabudowa: „Budowania sam[e] w Orlu, mieszkania domów drzewianych i przykrycia barzo złe, wszystko naprawy wielkiej

53 | „[...] w budowaniu szkoda jest za niedopatrzaniem, dachy pognili, błony potłuczone, niektóre żelaza pooddzierane [...]”, AGAD, AR, dz. v, nr 12382/II, Paweł Progulbicki do Krzysztofa Radziwiłła, z Ostaszyna, 2 marca 1617 roku.

54 | AGAD, AR, dz. v, nr 5027, Mikołaj Harasimowicz do Krzysztofa Radziwiłła, z Delatycz, 3 sierpnia 1628 roku.

55 | AGAD, AR, dz. v, nr 3237, Marcin Dowejko do Krzysztofa Radziwiłła, z Lubczy, 9 lutego 1617 roku.

56 | AGAD, AR, dz. v, nr 4266, Jan Głazowski do Krzysztofa Radziwiłła, z Orli, 5 sierpnia 1607 roku.

potrzebuje, a po folwarkach asz nazbyt opadło do szczętu⁵⁷. Podjęto więc gruntowne prace polegające na przebudowie i rozbudowie kamienicy – przekształconej ostatecznie w murowany dwór (czy raczej pałac) alkierzowy – które trwały co najmniej do 1630 roku. W tym właśnie roku Zygmunt III Waza, uciekając z Warszawy przed zarazą, zatrzymał się w Tykocinie.

Pytał [król] JM P.marszałka, daleko Zabłudów i Orle, co do pomieszkania w obu tych majątnościach, jeśli w Zabłudowiu murowanego jest co. JM pan marszałek chwalił i zalecał barzo w obu tych majątnościach pomieszkania, a osobliwie kamienicę orleńską i ogród przy niej [w listopadzie! – przyp. J.Z.]. Powiedział KJM, że widział kamienicę z daleka, z Litwy do Bielska jadąc.

Świadkiem tej rozmowy był Stanisław Kurosz, który ewentualność goszczenia monarchy uznał za wielki zaszczyt dla księcia i majątków podlaskich, nie omieszkął jednak dodać:

Za tą okazją otwarcia domów wksm królowi Jego Miłości w majątnościach wksm podlaskich, za potrzebną rozumiałem napisać wksm o kamienicy orleńskiej, że do restaurowania jej siła potrzeba i wczas radzić i na to ważyć. Bo górne pokoje i stołowa izba nadpsowana, wszystkie pomosty z gruntu robić nowe trzeba. Okna też [?]. Bo gdyby król JM chciał mieć, za wolą wksm w Orlu resydencją i jako mu tę kamienicę smakowano, ledwie dwa abo trzy pokoje w kamienicy do stancy były [...] a bez kosztu to być nie może i rzemieślników zaciągnięcia⁵⁸.

I tak propaganda sukcesu zderzyła się z szarą rzeczywistością. Król szczęśliwie z pomysłu zrezygnował i zapewne większych prac remontowych wówczas nie przeprowadzono, skoro w 1635 roku w inwentarzu dóbr orleńskich napisano: „Ta kamienica rysuje się i prędkiego ratunku potrzebuje”⁵⁹. Historia po 30 latach starań i prac zatoczyła więc koło. Ze szczęśliwie zachowanych rachunków z Lubczy dowiadujemy się o nieustannie właściwie trwających pracach remontowych w tamtejszym murowanym zamku⁶⁰. Pamiętać przy tym musimy, że także w bezpośrednim otoczeniu tych obiektów znajdowało się wiele budowli drewnianych, które z czasem mogły nawet zastąpić rezydencjonalne funkcje

57 | AGAD, AR, dz. v, nr 637, Maciej Berzeński do Krzysztofa Radziwiłła, z Orli, 1 kwietnia 1616 roku, z Zabłudowa, 24 stycznia 1617 roku.

58 | AGAD, AR, dz. v, nr 8080, Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, z Orli, 23 listopada 1630.

59 | AGAD, AR, dz. XXV, nr 2904, s. 10.

60 | ZAWADZKI 2002, s. 74–76.

murowanych pałaców, jak było przykładowo we wspomnianej Lubczy⁶¹. Nie lepiej bywało z budowlami sakralnymi: „Murowany kościół w Owancie wali się, szczyty opadły i słupy się obalili, na jego miejsce drzewnianny na inszym podobnym miejscu na taki kształt i tak wielki, jako murowany stoi budując [...]”⁶². Podobnie działo się w innych dobrach⁶³.

Gdy pojawiała się taka konieczność, książę nie wahał się rozbierać niedawno postawione budowle, zastępując je nowymi. Tak było w zamku birżańskim, gdzie w początkach swych samodzielnych rządów wyburzył prawie wszystkie wzniezione przez ojca budynki, stawiając na ich miejscach nowe, a te w latach 1637–1640 zastąpił kolejnymi⁶⁴. Przykłady takie można by mnożyć, wydaje się jednak, że i te wystarczająco obrazują problem.

Zniszczenia wojenne w tym czasie, mimo krótkotrwałej szwedzkiej okupacji Birz, nie odegrały większej roli. Czasami jednak na konieczność podjęcia prac budowlanych wpływały wypadki nadzwyczajne: pożary⁶⁵, wichury⁶⁶, powodzie⁶⁷.

61 | ZAWADZKI 2002, s. 76.

62 | AGAD, AR, dz. V, nr 13195, Paweł Rohn do Krzysztofa Radziwiłła, z Owanty, 12 sierpnia 1628 roku.

63 | W 1616 roku zbór w Popielu znajdował się w bardzo złym stanie i debatowano nad koniecznością budowy nowego, AGAD, AR, dz. V, nr 9098, Bogdan Makarski do Krzysztofa Radziwiłła, z Popiela, 25 marca 1616 roku. Przypomnijmy o stanie folwarku leszczeńskiego w dobrach wsiełubskich, gdzie „domek i gumno zgniło i młyn spustoszał”. Podobnie wyglądał dom w Delatyczach, który miał być przeniesiony do Nowogródka, AGAD, AR, dz. V, nr 15296, Jarosz Suchodolec do Krzysztofa Radziwiłła, z Wsielubia, 4 lipca 1615 roku, z Dolatycz, 21 stycznia 1627 roku. Rok wcześniej Krzysztof Radziwiłł ocenił: „Koło naprawy zboru, dworu, stawów, młynów, sadzawek, domu gościnnego [w Nowym Dworze] trzeba będzie pilnie chodzić, bo zda mi się, że tam wszędzie koło tego pustki”, AGAD, AR, dz. IV, nr 315, Krzysztof Radziwiłł do Mikołaja Pióro, z Dolatycz, 9 lipca 1626 roku.

64 | WASILEWSKI 1988, s. 263–272. Chociaż Krzysztof Radziwiłł „Piorun” uważał, że prace zakończył (patrz przyp. 16), to jednak już w 1605 roku jego syn podjął je na nowo. Do roku 1622 wyburzył dawną kamienicę, zbór i cekhauz, wznosząc na ich miejsce nowe budynki, znacznie przebudował także bramę. W 1637 roku zdecydował o wzniesieniu, faktycznie od nowa, wspomnianego zespołu budynków. Tym razem nie ostała się, mimo oporów inwestora, nawet brama, jedyna pamiątka po „Piorunie”, którą oszczędził przy pierwszej przebudowie.

65 | Zacytujmy tu Krzysztofa Radziwiłła z jego listu do Jana Dowgiała Stryszki z 12 czerwca 1621 roku: „Iż częścią za grzechem, częścią za złem rządem, tak częste na miasto birżańskie przychodzą pożary, słusznie i sprawiedliwie gniew Boży błagać i o lepszym na potym rządzie myśleć mają”. W dalszej części listu nakazuje podjęcie odpowiednich środków, które miały zmniejszyć niebezpieczeństwo pożarów na przyszłość, AGAD, AR, akta niesygnowane, patrz także AUGUSTYNIAK 2001a, s. 60.

66 | W 1640 roku podwileńską „cegielnię wielką część wiatr obalił”, Jan Golimont do Krzysztofa Radziwiłła, z Wilna, 7 maja 1640 roku, AGAD, AR, dz. V, nr 4412. W 1627 roku wichura uszkodziła zbór w Lubczy, AGAD, AR, dz. V, nr 17399, Stanisław Wnuczek do Krzysztofa Radziwiłła, z Dokudowa, 30 czerwca 1627 roku. O skutkach gwałtownych wiatrów informowali także Bogdan Makarski do Krzysztofa Radziwiłła, z Popiela, 16 października 1624 roku, AGAD, AR, dz. V, nr 9098.

67 | Wydaje się, że szczególnie lata 20. XVII wieku cechowała znaczna niestabilność pogody, stąd ciągle informacje o nadzwyczajnych mrozach, po których następowały beżśnieżne i ciepłe

„Domek stary w wielkim dworze nawalność wiatru wielkiego przypadszy, w niwecz go pogruchotała”⁶⁸. Z kolei w Wiżunach w 1628 roku:

Budowanie, co wiatr popsował pilnie naprawuję. Teraz gumno [w] Wielkich Wiżunach krzyżowe, które wiatr obalił, wszystko z gruntu nowo począłem robić, tylko mi niesporo, że coraz cieśłów, jeśli nie do Wilna, to do Dubinek posiłać muszę. Drzewa w boru od wiatru nawalonego, póki [...] śniegu stawało, nadwiozłem jego⁶⁹.

W Owancie „[s]zklarz pogorzał tego lata, zaczym się budując, trudno z domu odjechać, bo jedno sam jeden doma, kaleka”. Wkrótce potem pożar zniszczył tam odrynę z 200 wozami siana, a piorun zapalił dach na zborze⁷⁰. Do katastrofalnego pożaru doszło w 1613 roku w Birżach:

O nawiedzeniu Pańskim miasta birżańskiego przez ogień stało dnia 27 Aprylis z południa, o godzinie wtórej oznajmuję wksm. Zapaliła się piekarnia w ulicy Nowej za zborem saskim, od którego zapalenia niemal wszystko miasto zgorzało. Sam Pan Najwyższy niech będzie pochwalonym, że zamek ochronić i wcale zachować raczył. Kościoły też cudowną mocą Boską swoją obronił. Bo tak prawie skry osypowały obadwa kościoły, że ich i widzieć nie mógł. Szkoła, szpital i rynek wszytek, ulica Wileńska wszytka, ulica Nowa zgorzała. Nie zostało, jeno plebania, a przy plebanii Żydowska ulecza mała. I na Popielskiej ulicy od mostku Żydowskiego domy zostały i ulecza zaś nad samą rzeką, a tu wszystko jak miotłą umiółł. Nawet człowieka pięć zgorzało i mój woźnica Jędrzej zgorzał. A co koni, bydła, tego już i liczyć trudno. Bo taki wicher powstał, że trudno było przystąpić do poratowania. I drzewo, co na karczmę zwieziono, które było złożone podłe domu Endrysowego, wszytka pogorzało. Nawet i temu się drzewu dostało, które w rynku leżało. Teraz tego drzewa, co go zostało, na co będzie wola wksm obrócić, jeże na karczmę, abo na szkołę (którego za tym pogorzeniem siła potrzeba będzie) racz mi wksm wolą swą oznajmić⁷¹.

zimy, lata zimne i mokre przeplatane były niespotykane gorącymi. Skutkowało to częstymi nieurodzajami i powodowanymi nimi głodem oraz zarazami, patrz niżej.

68 | AGAD, AR, dz. v, nr 9098, Bogdan Makarski do Krzysztofa Radziwiłła, z Popiela, 25 marca 1616 roku.

69 | AGAD, AR, dz. v, nr 16663, Krzysztof Tynkauz do Krzysztofa Radziwiłła, z Wiżun, 28 marca 1628 roku.

70 | AGAD, AR, dz. v, nr 9879, Piotr Modrzewski do Krzysztofa Radziwiłła, z Owanty, 20 września 1612 roku, 13 listopada 1612 roku i 16 czerwca 1613 roku.

71 | AGAD, AR, dz. v, nr 15250, Jan Stryzka do Krzysztofa Radziwiłła, z Birż, 1 maja 1621 roku.

Podobnie niszczące pożary miały miejsce w Zabłudowie⁷² i w innych miejscowościach⁷³.

Dodajmy, że analogicznie jak we własnych dobrach postępował Krzysztof w dzierzonych przez siebie królewskich dobrach. Niestety w tym wypadku źródła zachowały się szczątkowo. Posłużyć się więc musimy kilkoma zaledwie przykładowymi. I tak Radziwiłł w instrukcji z 1636 roku dla urzędnika mohylewskiego Samuela Przypkowskiego pisał:

17. I na to drzewo zwiószy dawać je na zbudowanie kabaku [karczmy – przyp. J.Z.] i kramów, które podług wizerunku danego tym sposobem wystawić. 1. Odmierzyć wszystek plac od mostu aż do wału przy forcie [sic!] i w samym szrodku tego placu postawić kabak wedle wizerunku danego. 2. W tę stronę kabaku aż po samy most postawić kramy z jednego budowane, pod jednym dachem i z chędogim abdaszkiem przed kramami dla dżdża, a między kabakiem i kramami zostawić na trzy sążnie plac wolny dla wszystkiego. 3. Z drugiej stronie kabaku także wielki wolny plac zostawiwszy, zbudować z jednego i pod jednym dachem dwa szpichlerze na chowanie gorzałki i inszych towarów, tylko przestronie i [z] przestronymi drzwiami. Żeby potym, będzieli trzeba mógł z jednego wagę uczynić. 4. Cokolwiek między szpichlerzami a wałem placu zostanie, wszystek kramami zabudować, przytknąwszy je jednym końcem do ściany szpichlerzowej, a drugim do samego wału, które to wszystkie budowania, jako najwarowniej i jako najozdobniej, z dachami pięknymi i niskimi wystawić. 18. Zamek, acz pilnej restauracji potrzebuje, wszakże, iż oraz wielom budynkom przy trudniejszym podobno przyjdzie wygodzić, dla tego nie czynić włości gwałtu, wytrwać z tym przez rok, da Bóg wszakże ile być może przez przyszłe lato i zimę przyłożyć pilnego starania, aby się, co najwięcej drzewa i inszej materiej do budowania należącej przygotować mogło, żeby, da Bóg, na drugie lato już się zamek restaurować i budować począł⁷⁴.

72 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, Maciej Berzeński do Krzysztofa Radziwiłła, z Zabłudowa, 15 września 1622 i 3 listopada 1622 roku.

73 | W dobrach owantskich spłonęła wieś Hermaniszki, AGAD, AR, dz. V, nr 9878, Piotr Mokrzecki, z Owanty, 24 października 1613 roku; na przedmieściach wileńskich spłonęło 100 domów, co zainspirowało Eliasza Marmukowicza do przedstawienia propozycji mających uchronić posiadłości księcia przed skutkami pożarów, AGAD, AR, dz. V, nr 9304, z Wilna, 22 maja 1627 roku; o pożarze w dobrach dokudowskich donosił także Stanisław Wilczek, AGAD, AR, dz. V, nr 17393, z Dokudowa, 25 września 1629 roku. W Ostaszynie z kolei spłonął dom, AGAD, AR, dz. V, nr 14524, Samuel Skrzyński do Krzysztofa Radziwiłła, z Ostaszyna, 4 kwietnia 1626 roku.

74 | AGAD, AR, dz. XI, nr 37, s. 194–195. Kolejne polecenia zostały ponumerowane, stąd w publikacji numery 17 i 18.

Widzimy tu tę samą troskę o korzyści ekonomiczne mające w przyszłości płynąć z inwestycji, połączone z chęcią zadbania o wygląd miasta. Książę nie zapomniał także o interesie ogólnym, wspominając o miejscowym zamku. Dwa lata później pisał do tegoż samego urzędnika:

Aby waga, jako naprędzej stanęła, dojrzy pilno. A skoro postawiona będzie, tedy zarazem każ się wm zakrzętnąć koło postawienia woskobojnie, a gdy i ta stanie, tedy każ przybudować do domu mytnego. [...] Ale nade wszystko każ waszmość pospieszać dom mój, co się w mieście buduje, aby bez wszelkiej odwłoki był skończony⁷⁵.

Jak widać, jedna inwestycja goniła drugą. Krzysztof Radziwiłł uznał także Mohylew za miasto na tyle atrakcyjne, że postanowił wzniesić w nim dom, z którego będą mogli korzystać także jego spadkobiercy, nawet jeśli nie będą ekonomami mohylewskimi⁷⁶.

Podobnie działo się na pewno w starostwach, które trzymał przecież po kilkadziesiąt lat⁷⁷.

Krzysztof Radziwiłł nie zadowalał się wyłącznie przebudową założeń dworskich, budową twierdz czy budowli gospodarczych, prowadził także działalność urbanistyczną, przekształcając należące do niego miasteczka. Niestety niewiele wiemy na ten temat. Już w 1610 roku pisał o planach „postawienia” miasteczka Lubcz nad Niemnem, dla którego uzyskał królewski przywilej⁷⁸. W 1612 roku z kolei zawiadał Jana Głazowskiego: „List na wolności miasteczku orleńskiemu posyłam ci, staraj się o to, abyś ludzi dobrych zwabił, którzy by się porządnie budować mogli. Kościół też z jego aparatami postaraj się, abyś jak najochędzniej wystawił”⁷⁹. 5 października 1616 roku Maciej Berzeński pisał do księcia:

75 | AGAD, AR, dz. IV, nr 326, Krzysztof Radziwiłł do Samuela Przypkowskiego, z Birż, 8 maja 1638 roku.

76 | Książę okazał się być człowiekiem przewidującym, po jego śmierci Janusz Radziwiłł przez krótki tylko czas (do 1643 roku) zarządzał ekonomią, która przeszła w ręce Mikołaja Kiszki, podskarbiego wielkiego litewskiego.

77 | Starostwo bystrzyckie trzymane przez Krzysztofa od 1600 roku do śmierci przez większość tego czasu pozostawało w zastawach lub arendach, zapewne więc tutaj Radziwiłł inwestował mniej, AGAD, AR, dz. XXV, nr 431–435. Zachowała się jednak wzmianka o pracach przy tamtejszym Domu Wielkim w 1630 roku, AGAD, AR, dz. V, nr 13969, Aleksander Sawgowicz do Krzysztofa Radziwiłła, z Bystrzycy, 25 czerwca 1630 roku. Adam Mogielnicki 13 marca 1613 roku pisał z kolei ze starostwa sejwejskiego: „Przybudowałem też w obudwu dworach niemało, inaczej podam niż mnie było podano, i mieszkania stare ozdobili się inaczej niż byli”, AGAD, AR, dz. V, nr 9883.

78 | AGAD, AR, dz. IV, nr 298, Krzysztof Radziwiłł do Stanisława Pukszty Klawzgiełłowicza, z Popiela, 10 lutego 1610 roku.

79 | НГІАБ, Ф. 694 оп. 7, № 398, Krzysztof Radziwiłł do Jana Głazowskiego, z Birż, 12 lipca 1612 roku.

W mieście Orlu ulice i place, jako mają być porządnie już się poznać, także i rynek, jednoż mieszczenie, którym domy ruszać przichodzi zbraniają się przenosić, że już po trzykroć, drudzy za Głazowskiego [Jana, poprzedniego urzędnika orleńskiego – przyp. J.Z.], niektórzy przenaszać musieli z utratą swą wielką⁸⁰.

Już po roku ten sam urzędnik donosił księciu, że przeniesiono ratusz, wystawiono piece i kominy, rynek został „wykwadowany”, zakończono także przenoszenie miasta⁸¹. Kilka lat później Radziwiłł postanowił przenieść na nowe miejsce miasteczko Owantę.

Strony przesadzenia miasteczka owantskiego, napiszcie wy jeno mnie, jeśli zręčno będzie podle dworu przestawić, a co piszecie, że niezręčno miasteczkowi dla gościńców, które teraz przez nie idą, wszak, gdy się stamtąd przestawi, mogą się snadno i gościńce wszystkie mimo dwór na to miejsce, gdzie miasteczko będzie, obrócić. A też jeszcze nie tej jesieni przestawiać będzie, mogę ja, za pomocą Bożą, i sam tam prędzej być, a teraz niechbym jeno zdanie urzędnika owantskiego wiedział⁸².

Jak widać, działalność ta bywała dla poddanych mocno uciążliwa. Szczególnie jednak dbał książę o wygląd Birż. Starał się zmusić tamtejszych mieszczan do naprawy domów, wybrukowania ulic, budowy ratusza i mostów. Nie spotykało się to z nadmiernym entuzjazmem. Krzysztof Skulimowski 3 stycznia 1612 roku informował księcia z Owanty:

„[w Birżach] zatem też odłogiem niektóre sprawy tameczne zostawają. Aby domów oprawowali, ulice, domy brukowali, na mosty drzewo gotowali rozkazałem [...] wymawiali się wożeniem drzewa na ratusz i drogą złą, a obiecali sobie przysposobić sobie wszystkich tych potrzeb”.

Na koniec dodał bez większej chyba nadziei: „[...] daj Boże, aby się w tem ziścili”. 28 kwietnia 1612 roku z kolei pisze wyraźnie już rozgoryczony:

Mieszczanie birżeńscy nic zwyczajów swych dawnych nie zstępują, po staremu w odartych domiach i bez bruku mieszkać chcą. Odkładali gotowanie sobie

80 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, Maciej Berzeński do Krzysztofa Radziwiłła, z Orli, 5 października 1617 roku.

81 | *Ibidem*. Por. także o książęcych pracach w Orli AUGUSTYNIAK 2001a; SIERBA 2017.

82 | AGAD, AR, dz. IV, nr 311, Krzysztof Radziwiłł do Mikołaja Pióro, ze Słucka, 16 września 1624 roku.

drzewa na poprawę budowania i kamienia na bruk z jesieni do zimy, potem do wiosny, a nic ze wszystkiego i do tego czasu. Więc o tem nie wiem, z kim mówić. Pan [Samuel] Filipowski nie bywa, a wójta sami sobie mają, samopas, jako kto chce, wszyscy żyją⁸³.

Możliwe, że wykorzystano pożar, który zniszczył miasto w 1621 roku, do jego przebudowy⁸⁴.

W 1623 roku z kolei Jan Stryszka zaproponował księciu istotne przekształcenie Kiejdan, zamierzał poszerzyć rynek, wyburzając „chałup kilka koło kamienice Tomaszowej i kamieniczkę Ławrynowiczów”, planował także zlikwidować „i ten drugi rynek na Końskiej ulicy, mało co potrzebny”. Działki przy rynku miały zostać zabudowane murowanymi kamieniczkami. W tym celu proponował cały szereg kroków, które miały zachęcić mieszczan do tej inwestycji. Była to mieszanina typowych nakazów administracyjnych z zachętami ekonomicznymi, a nawet działaniami psychologicznymi. Otóż ci, których nie było stać na taką inwestycję, mieli uzyskać możliwość zmiany działki na mniej eksponowaną, przy którejś z miejskich ulic, „tym, którzy się podejmą murować, place w rynku dawać, a po ulicach nie dopuszczać murować, aż się rynek murem otoczy”. Ponieważ okoliczna szlachta kupowała cegłę i wapno z miejskich cegielni, przez co rosły ceny, przekraczając, podobno, dwukrotnie wileńskie (!), zamierzano zabronić wolnego handlu, licząc tym samym na zabicie cen i ułatwienie chętnym inwestycji. Dodatkowo

do zwabienia do murowania kamienic nie baczę sposobu foremniejszego, jako ten, wyzwolić takiego każdego, który się będzie murował w rynku ozdobnie, i nieladajaki murek wystawi, wiecznymi czasy z żniwa nie upuszczając innych pożytków skarbowi waszej książęcej miłości należących, które żniwo oni sobie przekładają za wielką obelgę, a zwłaszcza niektórzy⁸⁵.

Ułatwienia miały też dotyczyć zakładania nowych cegielni – pozwalano na pozyskiwanie gliny, której w okolicy brakowało, z miejskich ogrodów⁸⁶. Książę dbał także o wygląd innych miasteczek. „Z strony mieszczan [zabudowskich],

83 | AGAD, AR, dz. V, nr 14530.

84 | Patrz wyżej. Krzysztof Radziwiłł w liście do Jana Dowgiały Stryszki przykazuje, aby mieszczanie solidnie odbudowywali swoje domy, rynek i ul. Wileńską rezerwując dla kupców i rzemieślników, a dla gorszych budynków przeznaczając przedmieścia.

85 | „Żniwo” traktowane było jako świadczenie poddańcze, rodzaj pańszczyzny, co nie odpowiadało teoretycznie wolnym mieszczanom.

86 | AGAD, AR, dz. V, nr 15250, Jan Stryszka do Krzysztofa Radziwiłła, z Kiejdan, 22 czerwca 1623 roku. Przy okazji dowiadujemy się, że „kamieniczka” Ławrynkiewiczów pozostała po garncarzu wyconiona została na 500 złp. W 1627 roku Krzysztof Radziwiłł przypominał o wolnościach od

co wksm raczysz pisać, żeby się ozdobnie budowali, Boże daj, żeby się wprzód tak wiele zebrało, żeby wszystkie pustki przyjęli, a osiedli, łącno będzie na potym żeby im naprzykrzać się⁸⁷. Także i tutaj trudno dopatrzeć się entuzjazmu najbardziej zainteresowanych. Niestety nie wiemy, kto projektował i wymierzał nowe układy urbanistyczne. W przypadku Orli i Owanty skłaniałbym się do zdania, że wykonali te prace fachowcy pozostający na służbie u księcia, w Mohylewie książę wyraźnie przerzucił ten obowiązek na miejscowych, podobnie mogło być w Kiejdanach i Birżach.

Można więc uznać, że podczas długiego samodzielnego gospodarowania przez Krzysztofa Radziwiłła nie było roku, w którym by nie prowadzono poważnych prac budowlanych, przeważnie w więcej niż jednym majątku. A mówimy tylko o tych, które wykonywano na potrzeby samego księcia, jego urzędników, gospodarki pańskiej lub na jego wyraźne polecenie. Jak już wyżej wspomniałem, nie będzie nas interesować działalność inwestycyjna poddanych podejmowana z ich inicjatywy na własne potrzeby. Jej skala musiała być przecież z natury rzeczy duża, chociaż w źródłach pozostały po niej tylko nikłe ślady.

Sytuacja taka powodowała nadmierne rozproszenie sił i środków, którymi dysponował Krzysztof Radziwiłł, co utrudniało sprawne przeprowadzenie inwestycji. Zdając sobie z tego doskonale sprawę, próbował dokonać gradacji ich ważności. Uwidaczniało się to szczególnie w okresach kryzysów spowodowanych działaniami wojennymi. Należało wtedy ograniczyć inwestycje i maksymalnie się koncentrować na tych według księcia najważniejszych. Z instrukcji wydawanych w roku 1621 (czas wojny chocimskiej i utraty Rygi na rzecz Szwecji) wynika, że najważniejsze dla księcia były inwestycje ściśle militarne: twierdze w Birżach i Słucku, jednocześnie jednak nie zamierzał rezygnować z kontynuacji prac w obiektach najbardziej prestiżowych, czyli w rezydencjach wileńskich. Wszystkie inne inwestycje miały być ograniczone do niezbędnego minimum⁸⁸. W spokojniejszym roku 1615 było podobnie, znów na pierwszym miejscu Birża i Wilno (Słuck pozostawał jeszcze w rękach Janusza). Zainteresowanie księcia wzbudziły dodatkowo prace w innej ważnej rezydencji – Kiejdanach. O pozostałych mówi już ogólnie: „Budowania po majątnościach dawne naprawować i nakrywać nie dając mu się walić, a nowe tylko, co potrzeba zbudować, nie wdając się w kosztowne

świadczeń budujących murowane kamienice, o zobowiązaniach miasta na wystawienie mostu i wspominał o wybudowaniu wagi miejskiej przez arendarzy żydowskich, AGAD, AR, dz. IV, nr 315. Jeszcze 3 lipca 1637 roku Krzysztof Radziwiłł nakazał zabudowywać puste place lub sprzedawać je tym, którzy chcieliby się budować, LVIA, F.1280/2, nr 702.

87 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, Maciej Berzeński do Krzysztofa Radziwiłła.

88 | AGAD, AR, dz. XI, nr 37, s. 176–190; *Instrukcijos feodalinių* 1985, s. 3, 6.

budowania”⁸⁹. Istotne miejsce w instrukcji zajmują dyspozycje dotyczące zabudowań gospodarczych: spichrzów, młynów, karczm, tartaków, szlifierni itd.⁹⁰ Jak wynika z innych materiałów, szczególną troską otaczał jeszcze rezydencje w Lubczy⁹¹ i Orli⁹². Odrębnym problemem były fundacje sakralne. Krzysztof Radziwiłł czuł szczególną odpowiedzialność za sytuację wyznań ewangelickich, a zwłaszcza kalwinizmu, w Rzeczypospolitej. Tym samym stale budował lub przebudowywał zbory w swych dobrach, nie zapominając o innych formach fundacji wyznaniowych. W instrukcji z 1615 roku umieścił je przed wszystkimi świeckimi: „Szpitale, aby przy każdym kościele były pobudowane, w Bierżach, a Popielu, w Wiżunach, w Bielicy, w Kiejdanach, w Orlu i indziej”⁹³.

Nie dysponując, poza nielicznymi wyjątkami, rachunkami Krzysztofa Radziwiłła ani pełnymi raportami jego urzędników, nie jesteśmy w stanie precyzyjnie określić, co i w jakich latach ten magnat budował czy remontował. Można jednak, z trudnym do ocenienia marginesem błędu, spróbować wskazać, w jakich latach przebiegały najważniejsze prace w jego dobrach i czy istniały okresy szczególnej ich koncentracji.

W Wilnie prace przy remoncie dworu zaczęły się już w 1604 roku. Od 1610 do 1626 roku nieustannie trwały przy tamtejszej kamienicy i dworze. O kolejnych dowiadujemy się w 1624 roku. Rozbudowywano wtedy „dom wielki” i dwór na Puskarni. Trwało to co najmniej do 1630 roku⁹⁴.

W Birżach prace trwały co najmniej od 1605 roku. Do 1618 koncentrowały się na kamienicy, jednocześnie jednak przebudowywano wieżę bramną, w latach 1612–1613 wznoszono zbór, w tym czasie także rozebrano stary i zbudowano nowy cekhauz. Od 1618 roku prowadzono prace przy moście i zabudowaniach gospodarczych, pięć lat później przy wielkim domu, raczej nietożsamym z kamienicą. Rok 1625 przyniósł w związku z działaniami zbrojnymi intensywne prace przy

89 | AGAD, AR, dz. XI, nr 37, s. 26–31. Instrukcja ta spisana została przed wyjazdem księcia na „komisję moskiewską”, 20 sierpnia 1615 roku. Skierowana została do Stanisława Pukszy Klawsgielowicza, chorążego wołkowyskiego, oraz Pawła Progulbickiego, Mikołaja Pióro i Krzysztofa Skulimowskiego. Dokument ten posłużył następnie do stworzenia szczegółowych instrukcji dla urzędników z poszczególnych dóbr. Szczęśliwie na odwrociu listu Jana Rajskiego do Krzysztofa Radziwiłła z 12 sierpnia 1616 roku, potraktowanego jako makulatura, zachowały się takie instrukcje dla urzędników w Popielu i Owancie, częściowo dosłownie powtarzające zwroty ogólnej instrukcji, dostosowując je jednak do miejscowej specyfiki, AGAD, AR, dz. v, nr 12853.

90 | AGAD, AR, dz. XI, nr 37, s. 26–31.

91 | ZAWADZKI 2002, s. 75–76.

92 | Patrz przyp. 79 i 80.

93 | AGAD, AR, dz. XI, nr 37, s. 26–31.

94 | W Wilnie Krzysztof Radziwiłł posiadał kilka posesji, na których funkcjonowały dwory i kamienice, opiekował się także wileńskimi posiadłościami brata, patrz AUGUSTYNIAK 2001a, s. 231–237. Tutaj interesuje nas tylko fakt podejmowania prac w tym mieście i na jego przedmieściach, a nie jakich konkretnie budowli one dotyczyły, AGAD, AR, dz. v, nr 4755, 8017a, 8080, 9304, 9448, 9448a, 12382/1, 14979, 15069, 15511, 17909, 18868.

murach obronnych i wałach. W 1632 roku mowa jest o pracach przy kamienicy i zborze. W 1637 roku przystąpiono do generalnej przebudowy twierdzy, prace te trwały do śmierci Krzysztofa Radziwiłła⁹⁵.

W Lubczy prace budowlane i remontowe przy tamtejszym zamku, zborze i folwarku prowadzono właściwie nieustannie od 1606 roku, gdy majątek ten wniosła mu żona, Anna z Kisków, aż do 1630 roku⁹⁶.

W Orli intensywne prace przy przebudowie kamienicy trwały w latach 1607–1616, wznawiano je w latach 1623–1624, 1627 i 1629–1630. W sezonie 1614–1615 prowadzono prace „zborowe”. Miały one raczej charakter wykończeniowy, płacono cieśli Marcinowi, stolarzowi i zdunowi, wstawiano okna, drzwi, katedrę, kupowano kłódki itp.⁹⁷ Jednocześnie, przez cały ten okres z różnym natężeniem pracowano przy zabudowaniach folwarcznych, młynach, foluszach itp.⁹⁸

W Wiżunach w 1612 roku wznoszono dzwonnice, a w następnym pokryto zbór dachówką, jednak prace wykończeniowe przy zborze trwały przynajmniej do 1621 roku⁹⁹.

W Owancie w 1612 roku przeniesiono dom z Ostup, a od następnego roku przynajmniej do 1616 wznoszono tam dwór. W 1625 roku budowano papiernię, a od 1628 roku odbudowywano zrujnowany zbór¹⁰⁰. We Wsielubiu prace przy zborze zanotowano w latach 1612–1613, a przy dworze w 1630 roku¹⁰¹.

O pracach przy Domu Wielkim w Zabłudowie wiemy, że trwały w 1617 i 1630 roku, przy zabudowaniach gospodarczych (młyny, folusze, rudnia, papiernia, cegielnia itp.) w latach 1621–1636, a przy zborze w 1640 roku¹⁰². W Lipicznej w 1613 roku murowano już „sklep” w nieznaną nam budowlę, z 1633 roku mamy wiadomości o pracach przy zborze i innych budynkach¹⁰³. W Bielicy prace przy miejscowym zborze i dworze były już w 1614 w znacznym stopniu zaawansowane, błędy popełnione przy budowie oraz wylew Niemna spowodowały, że co najmniej do 1618 roku objekty te remontowano i przebudowywano¹⁰⁴. Stosunkowo niewiele mamy informacji dotyczących Kiejdan, wiemy, że w 1614 roku planowano „poprawę”

95 | AGAD, AR, dz. IV, nr 324; AGAD, AR, dz. V, nr 12597, 14507, 14530, 15250, 17534, 17773.

96 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, 3237, 9304, 9875, 13323, 14505, 14507, 15061, 15296; AGAD, AR, dz. XXIII, teki 83 i 84. Por. także ZAWADZKI 2002, s. 75–76.

97 | Mińsk, НГАБ Ф. 694 оп. 7, № 398.

98 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, 4266, 8080.

99 | AGAD, AR, dz. V, nr 15062, 15250.

100 | AGAD, AR, dz. V, nr 9878, 13195.

101 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, 3573a, 15250.

102 | AGAD, AR, dz. V, nr 637.

103 | AGAD, AR, dz. V, nr 3748.

104 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, 1526, 3170, 10940.

domu wielkiego, a w latach 1623–1630 prowadzono prace przy zabudowaniach gospodarczych, planowano znaczną przebudowę miasteczka i wzniesienie nowego zboru, co nastąpiło jednak dopiero w latach 1627–1652. Budowano tu także zbor na cmentarzu¹⁰⁵. W Popielu budowa zboru trwała w latach 1616–1625, gdy dach pokrywano dachówką¹⁰⁶.

W Ostaszynie w 1617 roku wznoszono młyn papierniczy i inne zabudowania gospodarcze, a w 1626 roku podjęto się odbudowy spalonego dworu¹⁰⁷. W Warszawie wiemy o pracach prowadzonych w latach 1621–1631¹⁰⁸. W Nowym Mieście (Sołomiescie pod Birzami) w 1624 roku trwały prace budowlane przy dworze¹⁰⁹. W Kojdanowie w latach 1624–1628 wznoszono dwór¹¹⁰, a w Tykocinie w 1626 roku spichlerz¹¹¹.

W Dokudowie w 1627 roku przebudowywano i remontowano zbor¹¹². W tymże roku prowadzono prace przy zabudowaniach gospodarczych w Delatyczach¹¹³. W Jaszunach z kolei w tym i następnym roku trwały prace przy domu wielkim oraz zabudowaniach gospodarczych¹¹⁴. W tych samych latach planowano budowę zboru w Mińsku i wznoszono tam dwór¹¹⁵, a także budowano dwory w Nowogródku¹¹⁶ i Wiłkomierzu¹¹⁷.

Zebrałem tu tylko informacje o pracach podejmowanych w dobrach własnych księcia. Danych dotyczących dóbr po jego bracie zachowało się tak mało, że ich wprowadzenie raczej zaciemniłoby niż rozjaśniło obraz. Prace te były zapewne równie intensywne¹¹⁸.

Zestawienie to ma charakter przede wszystkim orientacyjny. Z pewnością źródła, którymi dysponuję, nie rejestrują wszystkich prac budowlanych w dobrach Krzysztofa Radziwiłła. Jeżeli jednak przyjmiemy, że ich stan zachowania dla poszczególnych

105 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, 9875, 12597, 15250, 17399.

106 | AGAD, AR, dz. V, nr 9098.

107 | AGAD, AR, dz. V, nr 3237.

108 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, 5150, 8080, 15064.

109 | AGAD, AR, dz. V, nr 18569.

110 | AGAD, AR, dz. V, nr 17870, 18564.

111 | AGAD, AR, dz. V, nr 637.

112 | AGAD, AR, dz. V, nr 17399.

113 | AGAD, AR, dz. V, nr 15250.

114 | AGAD, AR, dz. V, nr 2840.

115 | AGAD, AR, dz. V, nr 15435, 15517.

116 | AGAD, AR, dz. V, nr 15250, 15435.

117 | *Instrukcijas feodalinių* 1985, s. 9.

118 | Tylko tytułem przykładu podam, że w latach 1630–1634 wznoszono zbor w Węgrowie, AGAD, AR, dz. V, nr 8080, 11187, 11557, 18148. Duże inwestycje prowadzono także w Słucku i Kojdanowie, AGAD, AR, dz. V, nr 637, 12483, 13489. Świadomie pominąłem tu inwestycje Krzysztofa Radziwiłła w królewskich zjazdach, co do których także posiadamy tylko szczątkowe informacje.

lat z okresu 1604–1640, gdy samodzielnie władał swymi majątkami, jest zbliżony, to na tej podstawie możemy pokusić się o wskazanie okresów jego szczególnej aktywności budowlanej. W latach 1604–1640 wydzielić można 3 okresy dosyć znacznie różniące się intensywnością prac inwestycyjnych. W latach 1604–1613 prowadzono pracę w 8 majątkach¹¹⁹ (do 1610 roku w zaledwie 4¹²⁰), w latach 1614–1628 w 21, czyli we wszystkich omawianych, a w latach 1629–1640 w 8¹²¹, przy czym po 1630 roku już tylko w 3¹²². W okresie środkowym w niektórych latach inwestowano jednocześnie w kilkunastu miejscach!¹²³ Oznacza to, że podejmowane próby koncentracji wysiłków na szczególnie ważnych obiektach nie zakończyły się sukcesem. Bieżące wydarzenia wymuszały prowadzenie prac we wszystkich ważniejszych majątkach¹²⁴.

Taka fluktuacja natężenia prac budowlanych wynikała zarówno z potrzeb księcia, jak i możliwości, którymi dysponował. Te pierwsze były dosyć jasno zdefiniowane: rolę imponującej, dorównującej innym magnatom rezydencji, pełniącej także funkcje militarne odgrywać miały przede wszystkim Birże (w dobrach brata, a następnie bratanka Słuck), cele reprezentacyjne pełniły także dwory i kamienice wileńskie, w mniejszym stopniu warszawskie, a także Lubcza i Orla. Ta ostatnia wraz z Zabłudowem była też istotnym łącznikiem z Koroną i zachodem Europy. Pod koniec życia na ważne miejsce wysunął się Mohylew. Wydaje się, że także dwory w Nowogródku i w Mińsku, siedzibach Trybunału Głównego Litewskiego, pełniły lub pełniły istotne funkcje w planach hetmana.

119 | Wilno, Birże, Lubcza, Orla, Wiżuny, Owanta, Lipiczno, Wsielub.

120 | Wilno, Birże, Lubcza, Orla.

121 | Wilno, Birże, Lubcza, Orla, Wsielub, Kiejdany, Ostaszyn, Zbłudów.

122 | Birże, Kiejdany, Zabłudów.

123 | Jak 12 marca 1623 roku pisał do księcia Marcin Paczanowski z Dubinek: „Po odjachaniu wksm z Wilna, rzemieśników do tego czasu mieć nie może, panowie rewizorowie dają taką sprawę, że po wszystkich majątnościach budują [...]”, AGAD, AR, dz. v, nr 11251. Z perspektywy miejscowego urzędnika często wyglądało to naprawdę fatalnie. Tak sytuację opisywał Jan Świdorski w liście do Krzysztofa Radziwiłła z Dolatycz z 2 listopada 1627 roku: „Co się tknie wystawienia dylów do Lubcza, prawda to jest, żeś mi W Książęca Miłość jeszcze tak rok rozkazać raczył, ale, że mie gorętsze rozkazanie wksm zaszło, abym drzewo do Nowogródka prowadził, którem już wystawił, tom wozil, co bym miał kłody do piły wozic, a po tym mi staw zerwał. To zaś musiał drzewo wozic na spust do stawu, jako żem już zaczął, a zatym siewba jerzywna nastąpiła. Teraz mi wksm rozkazować raczy, aby na cmyntarz wystawił dyle do Lubcza, temu żadnym żywym sposobem dość uczynić nie mogę, bo dla dworniczki buduję piekarnię nową i świetlicę starą przenoszę z tamtego folwarku”, AGAD, AR, dz. v, nr 15435.

124 | Warto zwrócić uwagę na zbieżność tego zestawienia z ustaleniami U. Augustyniak dotyczącymi „porządkowania gospodarki dobrami”. Wydzieliła ona jego cztery etapy, z których pierwsze trzy obejmują lata 1613–1630 (czyli okres najintensywniejszych działań budowlanych), czwarty zaś od przejścia ekonomii mohylewskiej w 1635 roku, który obejmuje bezprecedensową w skali tego majątku inwestycję w Birżach, AUGUSTYNIAK 2001a, s. 41–42.

Znakomitego przykładu różnorodnych funkcji pełnionych przez miejskie siedziby dostarcza list Jana Świderskiego do księcia pisany z Dolatycz 18 lipca 1627 roku:

Wedle rozkazania wksm jużem rękę przidał z panem pisarzem mieskim nowogrotskim o dom i stargowałem za kop 500 pliaców 4 i z budowaniem, w k[t]órym domu spichlerz, a na spodzie piwnica murowana sklepista, a że wksm napisać mi raczył co za przyczyna nabywania szerokości, tedy za to niech Pan Najwyszy sam hojną zapłatą będzie, a ja ze wszech miar będę się o to starał, jako by się pokupić mogło co potrzebniejszego. Racz, że wksm nie czekając s. Marcina te kop 500 [groszy] posłać, żebyśmy ten dwór opanować mogli, bo tego dworu napilniej wksm. Jezuici pilno się o to starają, a skoroby dostali, to ową ulicę, co ze dworu wksm idzie, zagubią. Szkoda odkładać, co może być zaraz i kiedy byś to wksm zaraz to zapłacił, tedy bym ja na ogrodzie tamtego dworu kazał postawić wrota z tej ulicy, a zatym mogli by swego mieszczanina posiedlić, a już by jezuitom się przeszkodziło. Potrzebuje ten pisarz tego abyś mu dom onego zapłaciwszy pozwolić raczył się budować na tym pliacu, którym, co od pana Niemiry, bo by się i prędko i cudnie pobudował. I chce wksm rękodajno służyć, a pewnie godny i potrzebny jest człowiek. Zaraz podle tego domu zaraz jest dom, zową go Szelechcicowski, który teraz w przezyskach trzyma pan Giedrojc co Jewłaszewską pojął, mieszka w Rosi sin nieboszczyka pana sędziego wileńskiego, tego snadnie może wksm dostać od niego. Do pana Komoniaki wksm racz napisać, bo [w] wołkowyskim kraju mieszka w Rosi, na tym pliacu jest i budowanie dwoi mieszczan dobrych, mogą się posiedlić. Przezysku kop trzysta, tuszę, że ustąpi z swego, a to się mieszczanin Szelechczycz w Kijowie czercem został. [...] A jeśli kiedy, to teraz czas do zwabienia mieszczan, kiedy by gdzie było siedlić, bo jednych mniszy, drugich jezuiti skupują, a trzeci dla żołnierza by się budowali pod wksm. Kop 550 racz wkm posłać. Chodziłem z panem Suchodolcem przipatrując się domowi pana Szwejkowskiego, alie się nagodził pan Borodzicz, który mi powiedział, że chce półtora tysiący pan Szwejkowski, z którym będę się tarzył¹²⁵.

Jak widzimy, dwór ten miał pełnić funkcje mieszkalne, gospodarcze, być wykorzystywany do kaptowania sług rękodajnych, osadzania rzemieślników, a nawet do „wojny podjazdowej” z jezuitami.

Inne majątki miały być przede wszystkim zapleczem gospodarczym dla jego poczynań, chociaż ich dwory służyły także jako tymczasowe siedziby oraz miejsce wypoczynku (polowania).

125 | AGAD, AR, dz. v, nr 15435. To pewnie w tym dworze osiąść miał lubelski złotnik, por. przyp. 221.

Finansowe możliwości prowadzenia prac budowlanych

Na realizację planów w oczywisty sposób wpływały możliwości finansowe inwestora. Sam Krzysztof początkowo oceniał stan swojego majątku bardzo źle:

[...] i obeście moje wszystko i wychowanie z samych dóbr litewskich mieć muszę, z których niemal co lepsze w rękach ludzkich. Co sam wasza miłość wiesz. Tak, że z tych majątności nie zostaje mi, jeno cztery: Wiżuny, Owanta, Popiel, a Lubcz. Birż dla tego nie liczę, że choć dobra i pożyteczna majątność, ale ma swoje względem budowania (którego żadną miarą zwlekać mi się nie godzi) rozchody wielkie. Uważ że wasza miłość jeśli te cztery majątności i gębie i rozchodom moim wygotują. [...] nie jeno dla wychowania, ale i sporządzenia Lubcza (któremu na wolność przywilej od króla jego miłości mam)¹²⁶.

Musiał także zastawić swoje dobra podlaskie. Wpływ na to miał podział majątku ojcowskiego oraz fakt, że trzymane przez „Pioruna” starostwa król oddał innym, co przy znacznych ambicjach politycznych młodego magnata (których zaspokojenie pociągało za sobą wydatki) prowadzić musiało do rosnącego zadłużenia. Korzystne pod względem majątkowym małżeństwo z Anną Kiszczanką w 1606 roku, a następnie bezpotomna śmierć jego brata stryjecznego, Jerzego Radziwiłła, kasztelana trockiego, w roku 1613, spowodowały znaczne powiększenie dóbr ziemskich Krzysztofa. Jurgielt przynależny urzędowi hetmana polnego (2 tys. zł) i dochody ze starostw¹²⁷ nie odgrywały raczej w tym momencie większej roli. W początkach XVII wieku wpływy z jego dóbr własnych nie przekraczały prawdopodobnie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Sytuacja zmieniała się stopniowo i za Urszulą Augustyniak można powtórzyć, że w latach 20. i 30. XVII wieku wynosić mogły około 150–200 tys. zł rocznie¹²⁸. Objęcie w 1615 roku w zarząd wielkiego majątku brata, a następnie bratanka, co trwało aż do 1636 roku, w znaczny sposób zwiększyło jego możliwości finansowe. Nawet dojście do pełnoletności Bogusława Radziwiłła i przejęcie przez niego dóbr dziedzicznych nie zmieniło w istotny sposób sytuacji, gdyż w tym momencie Krzysztof dysponował już ogromnymi dochodami z ekonomii mohylewskiej (co najmniej 50 tys. zł rocznie)¹²⁹, a także

126 | AGAD, AR, dz. IV, nr 298, Krzysztof Radziwiłł do Stanisława Pukszy Klawsgiełłowicza, z Popiela, 10 lutego 1610 roku.

127 | W 1627 roku zawarto umowę na trzyletniąarendę starostwa sejwejskiego, która przynieść miała 36 tys. złp (czyli 12 tys. rocznie), AGAD, AR, dz. IV, nr 316.

128 | AUGUSTYNIAN 2001a, s. 62–65. Zdecydowanie zgadzam się z tezą autorki, że należy znacznie ostrożniej, niż starsza literatura to czyniła, podchodzić do oceny dochodów magnatów tego okresu.

129 | W 1643 roku przychód z ekonomii mohylewskiej przekraczał 183 tys. złp. Zbliżony był zapewne w czasach Krzysztofa Radziwiłła. Mikołaj Kiszka, podskarbi wielki litewski i ekonom mohylewski,

zwiększonym jurgieltem za hetmaństwo wielkie (4 tys. zł) oraz dochodami płynącymi z tytułu pełnienia urzędu wojewody wileńskiego (28 tys. zł). Tym samym całkowite dochody Krzysztofa Radziwiłła w 2. połowie lat 30. XVII wieku mogły osiągnąć nawet 300 tys. złp rocznie. Oznacza to jednak, że chociaż zaliczał się do ścisłej elity majątkowej Wielkiego Księstwa Litewskiego, to znacznie ustępował pod względem możliwości finansowych Lwu Sapieżu i jego synowi Kazimierzowi Leonowi¹³⁰. Wydaje się, że do połowy lat 30. XVII wieku zrealizował on już większość celów inwestycyjnych, które postawił sobie w młodym wieku. Mógł więc skoncentrować się na tym, na czym najbardziej mu zależało, czyli generalnej przebudowie twierdzy i rezydencji w Birzach. W ewidentny sposób wykorzystał do tego dochody mohylewskie, a także pomoc bratanka. Z szeroko zakrojonych planów i niewątpliwego entuzjazmu, z jakim mamy do czynienia w początkach ich realizacji w 1637 roku, możemy wnioskować, że po raz pierwszy chyba w życiu nie musiał liczyć się z wydatkami, a jedynie z ograniczeniami organizacyjnymi (które skądinąd okazały się wyjątkowo duże). Zawężenie liczby inwestycji po 1635 roku (patrz wyżej) nie wynikało więc z braku możliwości ich realizowania, lecz z jasno postawionego celu, jakim była budowa nowoczesnej twierdzy, mogącej z lepszym skutkiem opierać się wrogowi.

Niestety nie jesteśmy w stanie odtworzyć rocznego budżetu Krzysztofa Radziwiłła ani tym bardziej ocenić, jaką jego część stanowiły wydatki na budownictwo. Dysponujemy jedynie nielicznymi umowami z wykonawcami robót budowlanych, w których określano także zobowiązania inwestora w gotówce i w naturze, oraz równie niekompletnymi rachunkami zawierającymi informacje o wydatkach na prace budowlane w poszczególnych majątkach. Oznacza to, że nie tylko nie jesteśmy w stanie powiedzieć, ile faktycznie wydawano w skali roku, czy w dłuższym okresie na inwestycje, ale nie wiemy także, ile poszczególne inwestycje kosztowały. Nawet jednak w sytuacji, gdy dysponujemy pewnymi danymi częściowymi, to z reguły nie możemy ich ekstrapolować na inne, gdyż nie wiemy, za jakie konkretnie prace wypłacono wynagrodzenie, czy na jaką część inwestycji przeznaczono zakupione materiały. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że nie zachowała się żadna z wzniesionych przez Krzysztofa Radziwiłła budowli świeckich, a z sakralnych ocalały jedynie zbory w Kiejdanach oraz Wiżunach. Przy wielu z nich,

niezwykle skrupulatnie rozliczający się ze skarbem, czerpał z tej ekonomii dochód w wysokości około 50 tys. zł. Wiadomo, że jego poprzednicy, Lew Sapieha, Krzysztof Radziwiłł, a następnie jego syn Janusz odprowadzali do skarbu nadwornego sumy znacznie niższe niż Kiszka, sądzić więc możemy, że ich dochody były znacznie większe, AGAD, AR, dz. XXV, nr 2504.

130 | Andrzej Rachuba oceniał dochody Kazimierza Lwa Sapiehy z dóbr dziedzicznych na 500 tys. zł, dochody jego ojca powiększone o wielkie wpływy z ekonomii brzeskiej, mohylewskiej i innych królewskich musiały być jeszcze większe, RACHUBA 1994, s. 31–37; LULEWICZ 1994, s. 84–104. Inne przykłady podaje AUGUSTYNIAK 2001a, przyp. 185, gdzie także pojawia się niebywale wysoka suma przychodów Lwa Sapiehy w wysokości 1500 tys. (!) złp rocznie.

w tym tych najważniejszych, jak w Orli czy Zabłudowie, nie przeprowadzono żadnych prac archeologicznych, tym samym nie dysponujemy wiedzą nie tylko o ich kubaturze, ale nawet o powierzchni przyziemia. Dobrą ilustrację trudności związanych z oszacowaniem kosztów inwestycji stanowią dwie szczęśliwie zachowane umowy z Hansem (Janem) Mossesem. Pierwsza, z roku 1616, dotyczy rozbudowy kamienicy w Orli, za co budowniczy otrzymać miał 400 zł, nie licząc legumin, z czego opłacać miał także swoich czeladników. Nie wiemy jednak, jak duże miały to być prace, gdyż o samej budowli orleńskiej niewiele wiadomo. W drugiej, z 1629 roku, chociaż nie powiedziano jasno, jakiej budowli ona dotyczy, domyślać się możemy, że chodzi tu o zbór w Kiejdanach. Na robociznę w skali roku przeznaczono 1576 zł 20 gr (nie był to jednak pełen koszt zatrudnienia pracowników, patrz niżej). Określono jedynie koszt zakupu sztab żelaza (18 zł), a nie wymieniono np. dachówki sprowadzanej z Królewca. Nie podano też kosztów, nawet szacunkowych, tych wszystkich materiałów, które miały być sprowadzone z dóbr księcia. Tym samym nawet tak wydawać by się mogło szczegółowy dokument nie pozwala nam ocenić, jakie faktycznie koszty poniesiono w tym roku. Nie wiemy także, czy nie było wydatków na tę samą budowlę z tytułu innych umów. Największym jednak problemem jest to, że nie wiemy, co faktycznie za te pieniądze i z tych materiałów zbudowano. Ze wspomnianych w umowie dachówek sądzić możemy, że były to raczej już prace wykończeniowe, nie wiemy jednak, czy dotyczyły całej budowli, czy jej części¹³¹. Z rejestru Piotra Kochlewskiego dowiadujemy się, że wydatki na budownictwo poniesione w Kiejdanach w okresie obejmującym niewiele ponad 7 miesięcy przekroczyły 2,2 tys. zł. Obejmowały one okres zimowy, w którym prace były zapewne mniej intensywne¹³². Jak już wspomniano wyżej, nie ma takiego roku, z którego mielibyśmy informacje dotyczące wszystkich miesięcy, w których prowadzone były prace budowlane, choćby te największe.

Wyżej wymienione zastrzeżenia nie zwalniają nas jednak od próby oszacowania, chociażby w dużym przybliżeniu, tych wydatków. Koszt rozbudowy i przebudowy niewielkiego folwarku wyliczony został na około 125 złp¹³³. W umowie

131 | Przy czym pamiętać musimy, że prace budowlane trwały także w 1630 roku i w latach następnym (patrz wyżej).

132 | „Pieniężne w Kiejdanach rozchody, począwszy a. 12 *nowemb. anni* 1628 aż ad 21 *junii anni* 1629. [...] mularzowi jużem dał gotowych złotych – 164. Pawłowi cieśli dałem gotowych złotych – 95 [...]. Nie piszę, co wychodzi na kopacze, na strychacze, na młynarza. Nie piszę co wychodzi na tych, co mularzom posługują, a bywa ich czasem 10, 12, 15, 20 na jeden tydzień, a na jednego po złotem wychodzi. Nie piszę sumptów na materię, jako wapno, cegłę, kamienie, tarcice, żelaza. Bo wksm wiedzieć raczysz, żem ja tu takoz na reparatie na ten budynek zastał i cegły wypalanej 8000, a wapna solanek 12, a tarcic i balki i jednej. Na te rzeczy pomienione, gdy się z rejestrami zniósę wyszło *circiter* złotych – 2000”, AGAD, AR, dz. V, nr 6956, s. 117.

133 | Dokument jest niedatowany. Spisany został ręką niezidentyfikowanego sekretarza Krzysztofa Kiszki, wojewody witebskiego, szwagra Krzysztofa Radziwiłła, na przełomie lat 30. i 40. XVII wieku.

z Janem Mossesem roczny koszt zatrudnienia pracowników na dużej inwestycji, jaką była budowa zboru w Kiejdanach, wyceniono na 1576 zł 20 gr. Zestawienie to nie obejmuje jednak cen materiałów wyszczególnionych w umowie, które musiały być bardzo wysokie. Aleksander Przytkowski wyceniał wartość całej robocizny na 3,5 tys. zł¹³⁴. Koszt tej inwestycji, łącznie z materiałami (ale bez wyposażenia i prac wykończeniowych: położenie podłogi, malowanie ścian itp.) szacować więc wypadnie na około 10 tys. zł. Roczny koszt prac remontowych przy kamienicy orleńskiej i wykończeniowych przy tamtejszym zborze wyceniono w 1614 roku na 1270 zł¹³⁵. Z pewnością jeszcze wyższe kwoty pochłaniała każdego roku twierdza w Birżach¹³⁶. Wydaje się więc, że w okresie szczególnej koncentracji prac budowlanych (patrz wyżej) wydatki w gotówce trzeba oceniać na co najmniej 20–30 tys. zł rocznie. Stanowiło to już dosyć znaczne, aczkolwiek nie największe obciążenie rocznego budżetu księcia¹³⁷. Niektóre pomysły Krzysztofa Radziwiłła na finansowanie wydatków powodowały reakcję jego urzędników przekraczające chyba granice zniecierpliwienia.

Ale żeby papiery przedając [z piarni w Zabłudowie – przyp. J.Z], tym odprawować, to miłościwy książę rzecz niepodobna, żeby się to miało za papiery wrócić, co się wydało na potrzeby wks Miłoszy własne, z niczego nic nie może być. Gdy wks Miłoszcz nie każesz dawać ani płacić, ani budować i ni nacz nic nie wydawać, będzie i czynsz i w gumnie wszystko wcale

Choć nie dotyczy majątku Radziwiłła, to można sądzić, że struktura wydatków na podobne inwestycje była zbliżona.

134 „Zmówiłem się z mularzem koło tego pilno przy starszych tutejszego miasta. Jeśli te stare mury mogą być tak restaurowane według woli wksm, żeby zbór był sklepisty, sala na wierzchu także sklepista i wieża ozdobna. Podejmuje się wprawdzie mularz tego, ale ledwie nie tak wiele materii i nagrody potrzebuje, jak do nowego zboru. Bo iż mury kamieniczne są cienkie, tylko we trzy cegły, a wysokość ich tylko na cztery sążnie. Powiada, że na wyfutrowanie ścian, na filary, na podniesienie ścian, na duże [?] sklepienie, na wieżę wynidzie cegły czterokroć sto tysięcy. Wapna solanek półtora tysiąca. Od roboty złotych dwa tysiąca. Więc starą ścianę dla rozszerzenia zboru łamać z kosztem i stratą materii przyjdzie. Dowiadowałem się, wieleby na zmurowanie *de nova radice* zboru wyszło. Rachował z pilnością. Powiada, że wynidzie cegły pięćkroć sto tysięcy, wapna solanek półtrzecia tysiąca. Od roboty chciał zrazu pięciu tysięcy, stanęło na półtrzecia przy leguminach, na którym ja jeszcze nie pozwolił. Zaczynam *praestaret* nowy zbór murować po tamtej stronie kamienicy w rynku, a kamienice nie łamiąc na mieszkanie kaznodziejskie i na collegium obrócić”, AGAD, AR, dz. v, nr 12597, Aleksander Przytkowski do Krzysztofa Radziwiłła, z 27 marca 1628 roku.

135 | Mińsk, НГАБ, Ф. 694 оп. 7, № 398.

136 | W 1608 roku Krzysztof Radziwiłł uważał, że wydatki na budowę tamtejszego zamku pochłaniały znaczą część dochodu z tego majątku, patrz wyżej.

137 | Na temat wydatków księcia i jego niełatwej przez większość życia sytuacji finansowej patrz AUGUSTYNIAK 2001a, s. 65–73. Szczególnie duże były wydatki na działalność publiczną, sejmikową, sejmową oraz wojskową.

– jak złośliwie pisał Maciej Berzeński¹³⁸. Prawdopodobnie znacznie poważniejszym problemem dla gospodarki magnackiej było jednak ciągle zatrudnianie poddanych do prostych prac budowlanych, a zwłaszcza do transportu, w tym masowo wykorzystanego miejscowego materiału budowlanego (drewna, cegieł, kamienia), o czym szerzej niżej.

Po możliwym przy dzisiejszym stanie wiedzy zarysowaniu skali prac budowlanych w czasach Krzysztofa Radziwiłła i jego możliwości finansowych przejdźmy do omówienia samego procesu inwestycyjnego. Dzielił się on na trzy podstawowe etapy: planowanie, gromadzenie niezbędnych środków (finanse, wykonawcy i materiały) oraz sama budowa, które, właśnie w takiej kolejności, zostaną przedstawione.

Planowanie prac budowlanych

Krzysztof Radziwiłł niezwykle skrupulatnie planował i kontrolował przebieg inwestycji w swoich dobrach¹³⁹. Nie ulega wątpliwości, że to on decydował o podjęciu inwestycji, od najmniejszych po największe. Określał miejsce, w którym miała stanąć nowo wznoszona budowla¹⁴⁰, oraz materiały, z jakich miała być wykonana. Dokonywał też ogólnej dyspozycji dotyczącej jej kształtu. Na podstawie przesłanego „wizerunku” miał zdecydować o ostatecznej formie stawianej w dworze podwileńskim bramy¹⁴¹. Bogdan Makarski z Popiela oczekiwał od Krzysztofa podjęcia decyzji o kształcie wznoszonego domu na miejscu „domku starego w wielkim dworze” zrujnowanego przez nawałnicę¹⁴². O tym, jak bardzo szczegółowe były instrukcje Radziwiłła, dobre wyobrażenie daje ta dotycząca budowy „laboratorium”, którą przekazał Marmakowiczowi, urzędnikowi lubczańskiemu:

[...] żeby i spód i stropy dobrze nasypane były i żeby piece i kominy warownie zrobione. 3. Żeby poddasze dobrze sporządzono i okienka w dachu porobiono,

138 | AGAD, AR, dz. v, nr 637, Maciej Berzeński do Krzysztofa Radziwiłła, z Zabłudowa, 5 sierpnia 1626 roku.

139 | Urszula Augustyniak wielokrotnie podkreślała osobiste zaangażowanie się Krzysztofa Radziwiłła w kontrolę wszelkiej działalności gospodarczej w jego dobrach: „Zakres osobistej ingerencji Radziwiłła daleko wykraczał poza zalecenia dotyczące ogólnej strategii gospodarczej w sferę spraw codziennych. Jego odręczne notatki dotyczyły starań o zasiewki, żelazo, stal, brytana, charcięta, króliki, ryby, stada, deski etc., a ślady ręki hetmana znajdujemy nawet na projekcie domku dla pracy, budowanego w jednej z posiadłości”, AUGUSTYNIAK 2001a, s. 45.

140 | „[...] dom nad tarasem w Orlu [sic!] przed zimą ogrodnikowi chcę przestawić na to miejsce w sadzie, gdzie wks. Msc raczył naznaczyć”, AGAD, AR, dz. v, nr 637, Maciej Berzeński do Krzysztofa Radziwiłła, z Orli, 5 października 1616 roku.

141 | AGAD, AR, dz. v, nr 9448.

142 | AGAD, AR, dz. v, nr 9098, Bogdan Makarski do Krzysztofa Radziwiłła, z Popiela, 16 października 1624 roku.

żeby tam mógł wcześniej zioła suszyć i rzeczy chować. 4. Żeby drzwi, okiennice wszędzie zamczyste i warowne były. 5. Żeby kamienia drobnego nawieziono dla wybrukowania laboratorium, skoro się w nim kominy i piecyki postawią [...] aby p. Stryszka za czasu kazał przywieźć cegły, wapna i gliny na murowanie kominów i piecyków [...]”¹⁴³.

Krzysztof Radziwiłł instruował urzędników, jak grube mają być drzwi, jak mają wyglądać okna, jak mocować w nich kraty, kiedy i skąd brać materiały. Bardzo ważne było określenie przez Radziwiłła form współpracy pomiędzy zarządzającymi poszczególnymi majątkami. Wydawał on polecenia o przewiezieniu desek, gontów¹⁴⁴, cegieł, wapna i innych materiałów z jednych dóbr do drugich. Przeważnie dopiero w drugim etapie planowania zaciągał rady u swych zaufanych, szczególnie zaś u urzędników zarządzających dobrami, w których inwestycje te miały być realizowane. Zdarzało się, że w wyniku tych konsultacji rewidował swoje wcześniejsze zamysły. Tak było np. z decyzją dotyczącą budowy zboru w Kiejdanach. Początkowo myślał o wykorzystaniu na ten cel kamienicy zakupionej od pani Tomassowej, jednak pod wpływem argumentów Aleksandra Przytkowskiego zdecydował się na wzniesienie nowego zboru¹⁴⁵. Przy czym Przytkowski uważał, że obecność księcia na miejscu jest niezbędna do podjęcia ostatecznych decyzji¹⁴⁶. Gdy książę chciał, aby budowana przez Wilhelma (Pohla?) kamienica w Wilnie wzniesiona została z muru pruskiego, Aleksander Steckiewicz, nie zgadzając się z tym, oprócz argumentów praktycznych (brak drzewa!) dowodził także: „Miało budować po prusku, którą jakom ja rozumiał i ludzi mądrych się radził, lepiej murować”. Trudno powiedzieć, który argument przekonał inwestora, ostatecznie jednak kamienica miała być murowana, a drewno przeznaczono na grodenie placów „ku Puzkarni”¹⁴⁷.

Dobrym przykładem na to, jak sam książę wyobrażał sobie proces planowania, jest jego list do Marcina Paczanowskiego. Zaczyna od kilku słów uzasadnienia: „Paczanowski. Nie zdarzyło mnie się z tobą dostatecznie rozmówić strony robót i stawków sołtaniskich [jak widać, część podejmowanych decyzji mogła nie

143 | AGAD, AR akta nieuporządkowane.

144 | Bogdan Makarski 5 stycznia 1632 roku informował Mikołaja Pióro, że zgodnie z decyzją księcia nie może przekazać gontów, potrzebnych na miejscu, AGAD, AR, dz. V, nr 9098.

145 | AGAD, AR, dz. V, nr 12597.

146 | „Bytność wksm pana mego miłościwego z wielu miar jest tam potrzebna, ile, jeśli przyjdzie *de nova radice* zbór murować. Bo by w tym informatiej wksm potrzeba, jako go założyć. Gdzie chór, gdzie wieża”, AGAD, AR, dz. V, nr 12597, Aleksander Przytkowski do Krzysztofa Radziwiłła, z Kiejdan, 27 marca 1628 roku.

147 | AGAD, AR, dz. V, nr 15062, Aleksander Steckiewicz do Krzysztofa Radziwiłła, listy z 12 i 15 kwietnia 1614 roku.

pozostawiać żadnego śladu w źródłach – przyp. J.Z.]. Przeto przez to pisanie wolę swoją oznajmiam”. Najpierw Radziwiłł poleca, aby wybudowano piec do wypalania cegieł i wapna, przygotowano glinę i kamień na wapno, nakazuje też policzyć, jakie te działania pociągną za sobą koszty. Drzewo, na razie przechowywane w Dubinkach, a przeznaczone na dom wielki w Sołtaniszkach, ma ściągnąć na miejsce. Miał także przygotować „drzewa drobnego na ogrodzenie” oraz „dojrzewać tych, co się tam budują, aby mną tam nie machlowali”. Na koniec jeszcze nakazuje: „Odpisz że mi na ten list na każdy paragraf dostatecznie, co być może, co nie może, i wiele na co nakładu trzeba. Jeno tak mi odpisuj, żebym się ja nie zwiód[ł] na tym, co mi obiecasz sprawić, bo ja kopią tego listu i twój list będą pilno chował”¹⁴⁸. Znamy także sytuacje, gdy miejscowy urzędnik proponował czy to rozwiązania techniczne, czy wręcz duże inwestycje. Tak było w przypadku Jana Stryzki, gdy 1 maja 1621 roku pisał do księcia: „Drzewo też na zbór do Radziwiłłowa [sic!] zwieziono, którego już niemało pociosano, bo się tam będzie po prusku budowało w gęste wiązanie. Mało materii wynidzie, a będzie i mocniej i ozdobniej, i zaraz dzwonica przy nim”. W podobnym tonie zaproponował daleko idącą przebudowę Kiejdan, ukazując zarazem środki, dzięki którym miano to osiągnąć (patrz wyżej)¹⁴⁹. Także jednak i tutaj nie możemy wątpić, że projekty te zaakceptować musiał Radziwiłł.

Dosyć dokładnie prześledzić możemy proces planowania budowy nowego zboru w Kiejdanach. Było to przedsięwzięcie wyjątkowo prestiżowe. Książę długie lata procesował się z miejscowym plebanem katolickim, wspieranym przez biskupa wileńskiego, o prawa do używania dotychczasowego zboru (dawnego kościoła katolickiego, potem zboru luterańskiego, kalwińskiego, ariańskiego, znów kalwińskiego). Wielokrotnie zarzekał się, że od swych racji nie odstąpi. Ostatecznie jednak proces przegrał¹⁵⁰. Natychmiast potem podjął decyzję o wystawieniu nowego zboru. Początkowo, dla pośpiechu i ograniczenia kosztów, zamierzał na ten cel przeznaczyć zakupioną kamienicę pani Tomassowej, którą miano przebudować, nie myśląc o „żadnych wyśmienitościach”. Swoje przemyślenia zawarł w szczegółowej instrukcji przeznaczonej dla Aleksandra Przypkowskiego¹⁵¹. Przekonany jednak został przez tegoż Przypkowskiego, że godniej, a niewiele drożej będzie zbudować zbór od nowa, nabytą zaś kamienicę przeznaczyć na szkołę.

148 | Dysponujemy właśnie prawdopodobnie tą kopią. W międzyczasie książę szczegółowo jeszcze opisuje, jakie prace urzędnik ma wykonać przy stawach i jakie w nich hodować ryby, a nawet jak ma przygotować kompost i skopać ogródek (!), AGAD, AR, akta niesygnowane.

149 | AGAD, AR, dz. V, nr 15250.

150 | SEREDYKA 1976, s. 83–110.

151 | AGAD, AR, dz. IV, nr 317, s. 1–4, Krzysztof Radziwiłł do Aleksandra Przypkowskiego, z Kojdanowa, 10 października 1627 roku.

Urzędnik z grubsza wycenił przy tym koszty inwestycji¹⁵². Projektem zajęł się Jan Mosses, z którym zawarto odrębną umowę¹⁵³. Wykonał on na miejscu pomiary oraz kilka szczegółowych abrysów¹⁵⁴, zaznaczając na nich kolejność planowanych prac (patrz niżej), których doglądał na miejscu inny budowniczy.

Po podjęciu ostatecznej decyzji angażowano do wykonania planów architekta¹⁵⁵. Przy ważniejszych budowlach wzywano go na miejsce i tam dokonywał pomiarów,

152 | AGAD, AR, dz. V, nr 12597, Aleksander Przyppkowski do Krzysztofa Radziwiłła, z Kiejdan, 27 marca 1628 roku.

153 | AGAD, AR, dz. V, nr 10065.

154 | Dowiadujemy się o tym tylko przez przypadek. 12 stycznia 1630 roku Maciej Berzeński przesłał księciu z Zabłudowa *Delineację zboru kiejdańskiego od Jana mularza...*, niestety książkę plan ten zgubił i zażądał przysłania kopii. 6 sierpnia 1630 roku Berzeński odpisał, iż mularz Jan „powiedział, że już trzy abrysy dał temu szyncerzowi, to jest dwa w Kiejdanach, jeden fundamentów wyrysowanego zboru, drugi samych ścian wyrysowania, jako sam w sobie i z filarami ma być, trzeci właśnie takowy, com posłał [...]”. Mularz nie posiadał danych umożliwiających odtworzenie zaginionych planów, liczył jednak, że jeden z towarzyszy murarskich zachował dodatkowy abrys, na podstawie którego możliwa będzie rekonstrukcja zaginionego. Zwróćmy uwagę nie tylko na wątpliwe porządki panujące w Kiejdanach, ale także na znaczny wpływ czasu, jaki nastąpił od pierwszego wysłania „delineacji”. Oznacza to zapewne, że w tym roku zaplanowane prace nie mogły już być zrealizowane, AGAD, AR, dz. V, nr 637.

155 | Autorowi znane są trzy takie plany, jeden opublikowała AUGUSTYNIAK 2001a, zdjęcie 12 (jest to dosyć niestarannie wykonany plan domku dla pracy z odręcznymi uwagami Krzysztofa Radziwiłła), drugi, niedatowany i nieopisany, przechowywany jest razem z listami Krzysztofa Skrobowicza. Ten wykonany jest znacznie staranniej, AGAD, AR, dz. V, nr 14507. Trzeci, przechowywany w LVIA, opublikował BOBERSKI 2000, s. 253–273. „Projekt” ten dołączony został do umowy z cieślą Mikołajem Prusakiem, *ibidem*, s. 254. Boberski związał go ze słucką linią Radziwiłłów birzańskich (Januszem lub Bogusławem Radziwiłłami) i datował na lata 1616–1653. Nie ulega jednak wątpliwości, że tekst umowy spisany został ręką Piotra Kochlewskiego, jednego z zaufanych pracowników Krzysztofa Radziwiłła – liczne próbki jego pisma zachowały się w AGAD. Boberski uznał go za projekt zboru słuckiego na tej podstawie, że w XIX wieku przechowywany był razem z dokumentami dotyczącymi księstwa słuckiego. Wydaje się, że z powodu niewielkiej burzliwych losów archiwum Radziwiłłów w Birżach i Dubinkach w XVII i XVIII wieku nie może to być przesłanką decydującą. Tymczasem Piotr Kochlewski w zachowanym niestety fragmentarycznie liście do Krzysztofa Radziwiłła pisze „Wizerunek na murowanie pruskie zboru pogrzebowego [w Kiejdanach] posyłam wksm i umowę z tym rzemieślnikiem. Drzewo być może, ile jeśli wksm nadeszlesz z Rusi, jakoż pilno tego trzeba. Dłatego tego cieślę zadzierzał iż nie bardzo się Pawła spodziewam, bo mi powiedział, żeś wksm Zabłudowie [sic!] będąc naznaczył mu nie mało robót”. Dalej wyjaśnia, że będzie czekał na odpowiedź księcia, a cieśla ten w międzyczasie będzie naprawiał wiciny, AGAD, AR, dz. V, nr 6956 s. 116. Wydaje się, że można uznać za bardzo prawdopodobne, że opublikowane przez W. Boberskiego plany i koncept umowy są tożsame z przesłanymi przez Kochlewskiego. List jest niedatowany, wiemy jednak, że prace przy „zborze pogrzebowym” w Kiejdanach trwały w 1629 roku (*ibidem*, s. 121) i w tym czasie powstać musiały wspomniane projekty. Mamy tu także do czynienia z przykładem wykorzystywania cieśli od prac przy naprawie wicin aż po projektowanie i wznoszenie zboru. Fakt, że Mikołaj Prusak został zatrudniony w zastępstwie za cieślę Pawła, tłumaczy także stosunkowo słabą jakość projektów, jak i to, że nie pojawia się on w innych źródłach związanych z inwestycjami Krzysztofa Radziwiłła. Por. także list Krzysztofa Skulimowskiego do Krzysztofa Radziwiłła, z Popieła, 28 kwietnia 1612 roku. „Kościół i krokwie na nim już postawiono, jednoż na dzwonnicy krokwie stanęły nie według aprysu, bo według niego nie miał być na niej dach ze szczytami, ale wypukły, na kształt banie, który aprys dla wyrozumienia posyłam wksm, a drugi jako teraz kościół stanął, onóż racz wksm obaczyć, jeśli się tak będzie podobało. Wieżyczki na dzwonnicy i na kościele banie jeszcze nie masz, jednoż wymalowano jako ma być. I tak zda się ozdobjiej. Ale teraz, z tego końca od dzwonnicy nie zda się, patrząc

a także wykonywał wstępne¹⁵⁶ lub ostateczne projekty (zwane abrysami bądź wizerunkami)¹⁵⁷. Dla bardziej skomplikowanych projektów wykonywano ich nawet kilkanaście lub kilkadziesiąt¹⁵⁸. Przy projektowaniu mniejszych budynków obecność architekta na miejscu nie była konieczna, a sporządzony abrys przesyłano urzędnikowi do realizacji¹⁵⁹. Nawet wówczas jednak to książę decydował o ich lokalizacji¹⁶⁰. Zdarzało się, że podczas trwania budowy plany były zmieniane, o czym szerzej w części poświęconej realizacji inwestycji. Przy przebudowie twierdzy w Birżach architekt miał wykonać plan przedstawiający projektowane budynki wraz z ich wymiarami¹⁶¹.

Nie wiemy nic o ewentualnych makietach projektowanych budowli, chociaż korzystał z nich już Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, kuzyn naszego bohatera, przy inwestycjach przeprowadzanych w Nieświeżu i Albie¹⁶². Jedynym wyjątkiem może być niejasna wzmianka o projekcie twierdzy birżańskiej, który miał być wykonanym

z daleka, aby kościół to był, bo ten na dzwonnicy poprzeczny dach kościelny zastąpił. Wszakóż taki dach, jaki teraz postawiono, może być dachówką kryty, jedno na spicę blachy będzie potrzeba, ale według pierwszego aprysu, wszystek dach na dzwonnicy musiał by być blachą jaką pobity. Racz że WKSM dać znać, jako się WKSM będzie podobało, a do tego czasu banię na kościel odprawować będą, AGAD, AR, dz. V, nr 14530. Opis odpowiadać by mógł przedstawionemu projektowi, możemy więc przypuszczać, że obydwie te dokumenty oddają wygląd typowego, niezbyt dużego zboru, budowanego w dobrach radziwiłłowskich w początkach XVII wieku.

156 Tak było prawdopodobnie z projektem bramy do dworu wileńskiego, który miał być dopiero zatwierdzony: „Wizerunek, którym posłał do WKSM na bramę [...]”, AGAD, AR, dz. V, nr 9448a, Jerzy Meller do Krzysztofa Radziwiłła, z Wilna, 12 kwietnia 1630.

157 Przy budowie „bani” w dworze owantskim Piotr Modrzewski poinformował księcia: „Posyłam WKSMscy ramę do okien w banie [chodzi tu, jak wynika z kontekstu, o hełmy nad wieżyczkami lub, co bardziej prawdopodobne, alkierzami, w kształcie kopuły – przyp. J.Z.], jaką sam cieśla do mnie oddał, także na obłożynę miarę na papierze, jako ma być szeroka i na tymże papierze napisano, jaka ma być długa”. Rozmiary podstawy owych bań ustalił już wcześniej z księciem, AGAD, AR, dz. V, nr 9878, z Owanty, 28 listopada 1616 roku.

158 Podczas budowy kamienicy na zamku birżańskim za jednym tylko razem przesłano księciu osiem abrysów stropów, a adresat wybrać miał, w których pokojach jaki strop miał być wykonany, AGAD, AR, dz. V, nr 14530, Krzysztof Skulimowski do Krzysztofa Radziwiłła, z Popiela, 7 kwietnia 1612 roku.

159 Gdy Samuel Skrzyński planował odbudowę dworu zniszczonego przez pożar, informował księcia: „Rozkazania fyzerunkiem czekam WKSM, gdzie mam dom zakładać i jakim fyzorunkiem. Rozkaż WKSM mnie kształt domu wyrzylewać na karcie, abym zrozumiał, jaki ma być i zaraz bym zakładał [...]”, AGAD, AR, dz. V, nr 14524, Samuel Skrzyński do Krzysztofa Radziwiłła, z Ostaszyna, 4 kwietnia 1626 roku.

160 Przykładowo Krzysztof Skrobowicz w liście do księcia z Birż z 11 maja 1623 roku informował go o zebraniu materiałów na budowę domku z muru pruskiego, czeka jednak z początkiem prac na jego decyzję, gdzie ma być wystawiony, AGAD, AR, dz. V, nr 14507.

161 AGAD, AR, dz. IV, nr 863, s. 35. Historycy białoruscy wydali zespół rysunków i planów architektonicznych (różnej jakości), które przypisali Januszowi Radziwiłłowi, wojewodzie wileńskiemu i hetmanowi wielkiemu litewskiemu, synowi Krzysztofa Radziwiłła, *Абрысы розныя 2020*.

162 AGAD, AR, dz. V, nr 13128, Stanisław Rakowski do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, z Nieświeża, 13 marca 1596 roku. W zbiorach Krzysztofa Radziwiłła przechowywanych w Lubczy znajdowała się makietka Bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie, BARANOWSKI 1990b, s. 51.

w drewnie¹⁶³. Na podstawie przedstawionych wyżej faktów uznać możemy, że odróżniano typowe prace projektowe, właściwe dla architektów, od prac budowlanych. Zdarzało się, lecz nie było to koniecznością, że projektant kierował także budową. Uwzględniając liczne interwencje Krzysztofa Radziwiłła w proces planowania budowli, uznać go musimy za współtwórcę projektów budowli w istotny sposób wpływającego na ich ostateczny kształt.

Mniejsze prace budowlane wykonywane były siłami i kosztem majątku, w którym były realizowane. Miejscowy urzędnik musiał wtedy zgromadzić niezbędne materiały budowlane oraz zapewnić odpowiednią siłę roboczą, w tym zatrudniając, przeważnie z dochodów danego majątku, specjalistów, których brakowało na miejscu. Przy większych inwestycjach bardzo ważnym elementem planowania stawało się zapewnienie współpracy pomiędzy zarządzającymi różnymi majątkami. Dotyczyło to szczególnie tych największych (Birże, Orla) oraz wykonywanych w miastach (Wilno¹⁶⁴, Nowogródek, Warszawa). I tak poddani zabłudowscy uczestniczyć mieli przy pracach budowlanych w Orli, Warszawie i Tykocinie¹⁶⁵. Zabłudów z kolei wspierany miał być przez poddanych świsłockich¹⁶⁶, a Lubcza przez delatycznych¹⁶⁷. W budowę twierdzy w Birżach zaangażowani mieli być ludzie i materiały z dóbr zawilejskich: Popiela, Nowego Miasta, Wiżun, Owanty. W czasach, gdy zarządzał tu Konrad Patrykowski, po sześciu robotników miało być wysyłanych z Popiela i Nowego Miasta, skąd miało być także dostarczane drzewo do cegielni i wapienników. Z Wiżun i Owanty wysyłać miano po 50–60 podwód. Zmienić się to miało za czasów Jana Stryzki, który mimo usilnych próśb nie mógł doczekać się pomocy¹⁶⁸.

Te dodatkowe obowiązki nie były przyjmowane z entuzjazmem. Urzędnicy rozliczani byli przede wszystkim z prac wykonanych na terenie zarządzanego przez siebie majątku, a utrzymywali się z tamtejszych wpływów. Wywoływało to zrozumiałe konflikty. Nawet inwestycja birżańska nieraz była sabotowana. W 1612 roku Krzysztof Skulimowski pisał do księcia:

Dlia tegoż dobrze by żebyś wksm napisać raczył i do Wiżun, żeby ze dwiema piłoma posłano traczów stamtąd do Bierż dla pośpiechu na niedziel trzy albo

163 | „Aby [werkmejster] wizerunek zamkowy z desk, jako się podjął, pospieszył [...]”, AGAD, AR, dz. IV, nr 863, s. 49.

164 | O wysyłaniu cieśli i żelaza z innych majątków do Wilna, *Instrukcijos feodalinių* 1985, s. 2, 4, 7.

165 | AGAD, AR, dz. V, nr 637.

166 | *Ibidem*.

167 | AGAD, AR, dz. V, nr 15296, Jarosz Suchodolec do Krzysztofa Radziwiłła, z Lubczy, 19 kwietnia 1612 roku.

168 | AGAD, AR, dz. V, nr 15250. Wcześniej na podobne kłopoty narzekał także Jan Wiśniewski, AGAD, AR, dz. V, nr 17534, Jan Wiśniewski do Krzysztofa Radziwiłła, z Birż, 22 kwietnia 1610 roku.

cztery, do Popiela także, żeby nie odrywano tych traczów, których posyłano do zamku do tego czasu, bo ich już dawać pan Makarski nie chce, powiadając, że też potrzeba gotować tarcice do kościoła popielskiego¹⁶⁹.

Po kilku dniach tłumaczył się, że prace nie postępują tak jak należy z braku pieniędzy na rzemieślników i traczy:

Bo jużem sam ledwie nie ustał, mówiąc i pisząc, tak o pieniądze, jako o dodawanie robotników, a nic nie radzę, wymawia się każdy zabawami swemi około gospodarstwa (które być musi) i ubóstwem poddanych przez niedostatek chleba, jakoż to prawdziwa, że jest wiele ubogich, zwłaszcza we włości birzeńskiej [...] ¹⁷⁰.

Również w 1640 roku, gdy prace budowlane przy tamtejszej twierdzy powinny iść pełną parą, okazywało się często, że nie wszyscy byli tym zainteresowani. Jak skarżył się księciu Jan Golimont:

Robotników do wałów birzańskich zebrać nie mogę. I dla tego, że z Wysokiego Dwora prosto ich nie pozwalają, a z Bystrzyce i Miednik barzo oziębło. Za niezupelnym pp dzierzawców pozwoleniem wybierają, i dla tego, że ja z Wilna wydrzeć się nie mogę. Zaczem życzył bym abyś wksm list do jego mości pana czesznika litewskiego, od p. Łazarza otrzymać tam, a do p. Naramowskiego i do p. Szwarcocha napisać rozkazać raczył, żeby te robotniki wydano co prędzej. Około naprawy budynków dwornych nielza teraz nic zaczynać, bo drzewa i tarcic najmniej nie masz, i o to listów wksm do Dubinek i do Jaszun potrzeba, osobliwie z Jaszun, żeby cieślami i stróżami do ogrodu wileńskiego posiłkowano, bo to stamtąd zawsze było¹⁷¹.

Gdzie indziej nie było lepiej, jak 12 września 1631 roku skarżył się z Orli Stanisław Kurosz:

Pisałem jeszcze na wiosnę do wksm pana mego miłościwego stroni zastawienia zerwanego stawu i upustu [w Orli] zbudowania, abi tak długo staw i młyn bez pożytku nie zostawał. Otrzymałem respons od wksm żeś to wksm poruczył panu Pękalskiemu i do p. Berzeńskiego list przysłać raczył, aby drzewa dodano

169 | AGAD, AR, dz. V, nr 14530, Krzysztof Skulimowski do Krzysztofa Radziwiłła, z Popiela, 7 kwietnia 1612 roku.

170 | *Ibidem*, Krzysztof Skulimowski do Krzysztofa Radziwiłła, z Popiela, 28 kwietnia 1612 roku.

171 | AGAD, AR, dz. V, nr 4412, Jan Golimont do Krzysztofa Radziwiłła, z Wilna, 16 maja 1640 roku.

z Zabłudowia i pana Pękalskiego dotąd nie masz i pan Berznicki robotami wymawiał się, że nie mógł dodać drzewa. Teraz znowu toż wksm oznajmuję, że bez pomocy zabłudowskiej (bo stamtąd drzewo ma być) staw i młyn nie może być naprawiony. Zatym proszę uniżenie wksm abyś wksm dla pożytku wksm kazał i drzewa dodać teraz po robotach i panu Pękalskiemu rozkazać raczył, aby dla porządnego zbudowania młyna i upustu zniósł się ze mną i rzemieśniki umówił, grabarza i cieślę. Aby po tym, jeśli by to przed zimą nie stanęło od wksm w nie-dbalstwie nie był winowany¹⁷².

Czasami współpraca okazywała się niełatwa nawet w obrębie jednego kompleksu majątkowego:

Jego miłosz ksiądz Zaliwski, kanonik wileński i poznański przysłał z listem Wks Miłoszy otworzystym, do mnie pisany, żeby mu dał z puszczy wks Miłoszy zabłudowskiej cztery kopy drzewa na budowanie kościoła. Ukazałem panu Misiewiczowi, leśniczemu ten list, powiedział, że nie do niego pisany, nie chce pozwolić tego drzewa brać, ażby do niego od wks Miłości list był pisany¹⁷³.

Jak widzimy, system oparty na współpracy różnych majątków, z której urzędnicy, nie mówiąc już o poddanych, nie mieli żadnych korzyści, jedynie kłopoty i obciążenia, sprawdzał się dosyć umiarkowanie. Łatwiej było uzyskać pomoc z dóbr leżących w niewielkiej od siebie odległości, jak Zabłudów i Orla, czy Owanta i Birze, chociaż i tutaj nie brakowało konfliktów i problemów. Ściąganie pomocy z dalszych odległości utrudniały wieczne problemy z transportem i utrzymaniem poddanych.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

AGAD, AR, dz. IV – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. IV, nr 298, 299, 302, 308, 311, 315, 316, 317, 318, 319, 324, 326, 863.

AGAD, AR, dz. V – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. V, nr 637, 1319, 1450, 1526, 2840, 3170, 3237, 3573a, 3748, 4266, 4412, 4755, 5027, 5150, 6956, 8017a, 8080, 9875, 9878, 9879, 9098, 9304, 9448, 9448a, 9875, 9878, 9883, 10065, 10940, 11187, 11251, 11557, 12382, 12483, 12597, 12853, 13128, 13195, 13323, 13489, 13969, 14505, 14507, 14524, 14530, 14979, 15061, 15062, 15064, 15069, 15250, 15296, 15435, 15511, 15517, 16663, 17393, 17399, 17534, 17773, 17870, 17909, 18148, 18564, 18569, 18868.

172 | AGAD, AR, dz. V, nr 8080.

173 | AGAD, AR, dz. V, nr 637, Maciej Berzeński do Krzysztofa Radziwiłła, z Zabłudowa, 24 listopada 1626 roku.

- AGAD, AR, dz. X – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. X, nr 442.
- AGAD, AR, dz. XI – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. XI, nr 37.
- AGAD, AR, dz. XXIII – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. XXIII, teki 83 i 84.
- AGAD, AR, dz. XXV – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. XXV, nr 431–435, 2504.
- AGAD, AR, akta niesygnowane – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, AR, akta niesygnowane.
- LVIA – Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, F. 1280/2 nr 702.
- НГАБ (ННАВ) – Нациянальны гістарычны архіў Беларусі, ф. 694 оп. 4, nr 692, 2009; ф. 694 оп. 7, nr 398 (НГАБ – Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі, ф. 694 оп. 4, nr 692, 2009; ф. 694 оп. 7, nr 398).

Źródła drukowane

- Абрысы розныя 2020 (Abryszy roznyja 2020) – Abryszy roznyja. Malunki i čarciažy hietmana Januša Radziviła*, Układałnik M.A. Volkaŭ, aŭтары tekstu M.A. Volkaŭ, K.I. Karluk, Minsk 2020, s. 158 (*Абрысы розныя 2020 – Абрысы розныя. Малюнкi i чарцяжы гетмана Януша Радзiвiлa*, Укладальнiк M.A. Волкаў, аўтары тэксту M.A. Волкаў, K.I. Карлюк, Мiнск 2020, с. 158).
- Instrukcijos feodalinių 1985 – Instrukcijos feodalinių valdų administracijai Lietuvoje XVII–XIX a.*, parengė Zigmuntas Kiaupa, Jurate Kiaupienė, Vilnius 1985.
- Lietuvos inventariai (XVII a.) 1962 – Lietuvos inventariai (XVII a.)*, parengė K. Jablonskis, M. Jučas, Dokumentų rinkinys, Vilnius 1962.

Opracowania

- AUGUSTYNIAK 2001a – Urszula Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001.
- AUGUSTYNIAK 2001b – Urszula Augustyniak, *Drewniane dwory Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku – rezydencje czy siedziby*, [w:] *Rezydencje w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, Warszawa 2001, s. 105–106.
- AUGUSTYNIAK 2006 – Urszula Augustyniak, *Siedziby sejmowe litewskiego magnata w Warszawie w 1. połowie XVII wieku*, „Rocznik Warszawski”, t. 34, Warszawa 2006, s. 35–56.
- AUGUSTYNIAK 2014 – Urszula Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII w.*, Warszawa 2014.
- BANIA 2005 – Zbigniew Bania, „Kazać porobić, byle były jak najmodniejsze.” *Relacje między inwestorem a budowniczym w polskiej architekturze nowożytnej*, „Studia nad sztuką renesansu i baroku”, Lublin 2005, t. 6, cz. 1, s. 21–28.
- BARANOWSKI 1990a – Jerzy Baranowski, *Pałac w Starej Wsi w świetle inwentarza z 1619 r.*, [w:] *Curia maior. Studia ofiarowane A. Ciechanowieckiemu*, Zamek Królewski w Warszawie, 1990, s. 91–96.
- BARANOWSKI 1990b – Jerzy Baranowski, *Kunstkamera w zamku Radziwiłłów w Lubczu*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. VI, Pszczyna 1990, s. 43–54.

- BERNATOWICZ 1998 – Tadeusz Bernatowicz, *Miles Christianus et peregrinus*, Warszawa 1998, s. 149.
- BOBERSKI 2000 – Wojciech Boberski, *Projekt zboru kalwińskiego w Słucku. Z warsztatu XVII-wiecznego cieśli*, [w:] *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.*, red. Jerzy Lileyko, Lublin 2000, s. 253–273.
- CIECHANOWIECKI 1959 – Andrzej Ciechanowiecki, *Z dziejów budowy zamku w Birżach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1959, t. 4, z. 1–2, s. 43–66.
- DYBAŚ 1998 – Bogusław Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej: studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998, s. 381.
- KARVELIS 2008 – Karvelis D., *Radvilų Biržų pili sir jos arsenalas XVI–XVII a.*, „Karo Archyvas” 2008, No 13, p. 39–73.
- KOSSARZECKI 2010 – Krzysztof Kossarzecki, *Fortece i zamki radziwiłłowskie w XVII–XVIII w. na podstawie zachowanych archiwaliów w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2010, t. 15–16, s. 53–68.
- KRASSOWSKI 1974 – Witold Krassowski, *Przesłanki gospodarcze programów architektonicznych w Polsce ok. roku 1600*, [w:] *Sztuka około roku 1600*, Warszawa 1974, s. 136.
- LULEWICZ 1994 – Henryk Lulewicz, *Sapieha Lew*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 84–104.
- RACHUBA 1994 – Andrzej Rachuba, *Sapieha Kazimierz Lew*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 31–37.
- SEREDYKA 1976 – Jerzy Seredyka, *Dzieje zatargów i ugody o kościół kiejdański w wiekach XVI–XVII*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 83–110.
- SIERBA 2017 – Michał Sierba, *Radziwiłłowskie dobra Orla (1585–1695)*, Białystok 2017.
- SZABLUK 1996 – Walery Szabluk, *Dwory i folwarki na Zachodniej Białorusi*, „Archeologia Historica Polona” 1996, t. 3, s. 289–299.
- VITKAUSKIENE 2006 – Birute Ruta Vitkauskiene, *Ogrody barokowe Kiszków i Radziwiłłów w Wilnie na Puszkarni*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 2006, nr 25, s. 133–154.
- WASILEWSKI 1987 – Tadeusz Wasilewski, *Radziwiłł Janusz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 202–208.
- WASILEWSKI 1988 – Tadeusz Wasilewski, *Budowa zamku w Birżach w latach 1586–1654*, [w:] *Podług nieba i zwyczaj polskiego. Studia z historii architektury i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988, s. 263–272.
- WISNER 1987 – Henryk Wisner, *Krzysztof Radziwiłł*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 276–283.
- ВОЛКАЎ 2020 (VOŁKAŮ 2020) – Mikoła VołkaŮ, *Zamki i fartecy RadziviłaŮ na biełaruskich ziemiach u XVI – pačatku XVIII st.*, Minsk 2020 (Мікола Волкаў, *Замкі і фартэцы Радзівілаў на беларускіх землях у XVI – пачатку XVIII ст.*, Мінск 2020).
- ZAWADZKI 2002 – Jarosław Zawadzki, *Siedziby Kiszków i Radziwiłłów na Białorusi w XVI–XVIII w. Opisy z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 2002.
- ZAWADZKI 2003a – Jarosław Zawadzki, *Anna z Radziwiłłów Kiszczyna 2. v. Sadowska – burzliwe losy dziedziczki fortuny*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Białystok 2003, s. 387.
- ZAWADZKI 2003b – Jarosław Zawadzki, *Stanisław Kiszka, wojewodzie witebski. Losy głuchoniemego magnata*, [w:] *Świat pogranicza*, Warszawa 2003, s. 124–127.
- ZAWADZKI 2006 – Jarosław Zawadzki, *Dwory, zamki i pałace w siedzibach Kiszków h. Dąbrowa do połowy XVII wieku*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 2006, nr 1, s. 95–115.